Nr. 243 Środa 2 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. [illegible] cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Kołomyja-Horodenka-Śniatyn-Kossów-Nadwórna na dzień 5 listopada 1878. Wybór ten będzie przeprowadzony w Kołomyi — a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone. Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 30 września 1878

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 października.

Kraj nasz zaszczycił dziś odwiedzinami Swemi Gość Najdostojniejszy, członek Najwyższej Rodziny Monarszej, Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik. Wczoraj przybył JC. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę do Krakowa, dziś wieczór staną ma we Lwowie.

Z najserdeczniejszem uczuciem czci i radości powita ludność Najdostojniejszego Gościa, brata Najjaśniejszego Monarchy, któremu kraj nasz zawdzięcza tyle wysokich dobrodziejstw i tyle miłościwej opieki, członka Tej Najwyższej Dynastyi, którą wszystkie ludy monarchii otaczają najżywszą i najwierniejszą miłością.

Najdostojniejszy Gość wstępuje na ziemię, którą poznał już przed laty, znajdzie się wśród ludności, wśród której przebył część młodocianego Swego wieku, otoczony zawsze najżywszą czcią i sympatyą. Długi lat szereg upłynął od czasu, kiedy stolica nasza miała zaszczyt gościć w murach swoich Najdostojniejszego Arcyksięcia — dziś po dwudziestu kilku latach, stając znowu w naszym grodzie, znajdzie JCWysokość Arcyksiążę te same uczucia hołdu i przywiązania, któremi Go otaczano, a których życzliwe i łaskawe wspomnienia uwiózł z Sobą i w sercu Swojem umieścił.

Kraj nasz odtąd zawsze w Najdostojniejszym Arcyksięciu miał wspaniałomyślnego Orędownika i Przyjaciela — a stwierdzając niejako Swą sympatyę dla Galicyi, Najd. Arcyksiążę przyjąć raczył protektorat nad naszą najwyższą instytucyą naukową, Akademią umiejętności, który z najłaskawszą życzliwością piastuje. Ludność kraju wita też podwójnie drogiego Gościa, a wita Go z serdecznością uczucia, jaką tylko głęboka wdzięczność i najszczersze przywiązanie objawiać się zwykły.

Lwów, dnia 2 października.

Dymisya węgierskiego gabinetu nie zostaje w związku z ostatniemi ludowemi zgromadzeniami, na których radykalizm opozycyjny przekroczył już nawet granice przyzwoitości, ciskając proste obelgi na członków rządu. Na razie powód dymisyi nie jest jeszcze tak wyświecony, byśmy mogli bliżej zastanawiać się nad jej następstwami. Zdaje się nawet, że gabinet obecny pozostanie u steru przynajmniej dotąd, dopóki nie zgromadzi się parlament, którego postawa rozstrzygnie o sposobie załatwienia dzisiejszego przesilenia gabinetowego.

Sprawa ulicznych demonstracyj peszteńskich, o których powyżej wspomnialiśmy, zasługuje dziś więcej na uwagę niż w pierwszej chwili, gdyż wśród przesilenia nawet takie wypadki przyczynić się mogą do komplikacyi stosunków politycznych.

Wśród zeszłorocznej wrzawy wojennej ludowe zgromadzenia peszteńskie wytaczające przed swojem forum najważniejsze kwestye polityki zagranicznej oszczędzały więcej tak hr. Andrassego jak i Tiszę, aniżeli dziś w sprawie okupacyjnej. Rząd węgierski nie wzbronił ostatniego zgromadzenia, choć wiedział, że na niem surowo zostanie osądzony a uczynił to dla tego, że przed rokiem tolerował daleko więcej i niejako ośmielił skrajną opozycyę do podobnych demonstracyj. Dziś nawet dzienniki, które sprzyjają otwarcie ministrowi-prezydentowi a hr. Andrassego wytrwale bronią wobec wszelkich rekryminacyj na temat bośniacko-hercegowiński, nie doradzają wcale zakazywania zgromadzeń ludowych, lecz apelują do dojrzalszej i rozważniejszej części mieszkańców stolicy. Apelacya ta jest zupełnie uzasadniona. Gdyby mieszkańcy, nie zaliczający siebie do świty Helfych i Simonych umieli poskromić ciekawość i milczącym udziałem na zgromadzeniach nie przyczyniali się mimowoli do ich uświetnienia, demonstracye nie budziłyby może takiej sensacyi. Na poważnych obywatelach cięży istotnie taki obowiązek, bo w każdem państwie konstytucyjnem swobody mogą być nadużywane w sposób niepodpadający pod rygor zaradczych postanowień prawa, a wtedy tylko zmysł polityczny ogółu może zapobiedz złemu. Kiedy niedawno *Italia irredenta* wyprawiała hece na całym półwyspie a rząd włoski zasłaniał się liberalną ustawą o stowarzyszeniach, umiarkowana prasa włoska zaapelowała do poważnych obywateli i osiągnęła w wielu wypadkach skutek pomyślny a nawet tem głównie przyczyniła się do położenia kresu agitacyom.

Stronnictwo liberalne węgierskie słusznie niepokoi się demonstracyą radykałów opozycyjnych *a là* Helfy i Simonyi, bo teraz korzyści ztąd odnieść może kto inny. I bez tych demonstracyj sprawiających Tiszy kłopot niemały, Kroacya przybiera taką

---

4)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

Teraz słówko o pannie Florentynie, o tem pieścidełku, którem mię wszyscy od roku tak zachęcająco częstowali.... Przyznaję, że właśnie to zachęcanie wywołało przeciwny skutek — Florcia zrobiła na mnie wrażenie towaru do zbycia, czyli panny na wydaniu, dla której każdy nabywca jest pożądanym. Uprzedziłem się, przyznaję to, dlatego mimo że Florcia była bardzo ładną panienką i nadzwyczaj podobną do starszej siostry pani Joanny, pomimo że śmiała się bardzo milutko, pokazując ładne perłowe ząbki, że była wesołą, gadającą i z dołkami na twarzy, za któremi przepadam — spoglądałem na nią okiem krytyka, który sobie postanowił wynaleźć ciemne strony tego obrazu.

I naturalnie że znalazłem. Florcia niestety całą wartość swej osoby zasadza na powierzchowności; nie przejdzie przez pokój, żeby ukradkiem nie spojrzała w zwierciadło i nie obdarzyła swego wizerunku powłoczystem wejrzeniem. Nieustannie poprawia coś ze swego ubrania; to prostuje mankietki u rękawków, to reguluje kokardę na piersiach, gładzi włosy na głowie; siadając drapuje fałdy sukni, wstając potrząsa niemi, a wszędzie ma tylko złoto i złoto, że aż łuna bije. We włosach szpilka z błyszczącą kulą, pod szyją brosza z bombelkami, na szyi łańcuszek z zegarkiem, na palcach pierścienie, niżej szerokie bransolety.... słowem tak mało liczy na powab swej własnej osoby, że tej osobie musi dodawać tyle różnych akcessoryów, aby zwrócić na siebie uwagę.... Wśród najbardziej zajmującej rozmowy, niech tylko spostrzeże jakąś nieprawidłowość w ubraniu, już traci przytomność i przemyśliwa, jakby tu wymknąć się do drugiego pokoju i upiąć feston od sukni, który się odczepił....

Być może obserwowałem Florcię z uprzedzeniem, ale że taką jest, i że podobnych do niej wiele w życiu spotykałem, przeto wyrodziło się we mnie to przekonanie, że pod tą błyszczącą powłoką nie może być nic innego, jak tylko pustki w sercu — i pustki w myślach, od których zwykli uciekać rozsądni mężczyźni.... Kto Florcię na tego rodzaju elegantkę salonową wykierował, ciężki rachunek odda Panu Bogu; nie chcę być złym prorokiem, ale widzę, powiększy ona liczbę tych lalek, dla których wymagań poświęcają nierozważni mężowie spokój domowy, majątek, a bardzo często i honor.

Dla zaspokojenia ciekawości czytelników, cośmy też robili cały dzień w Sobkowie, my darmozjady miejskie, opiszę wam jeden dzień takiego pobytu. O której godzinie wstawali nasi gospodarze, tego już nie wiem, ale co się tyczy nas gości, czyniono wszelkie usiłowania, abyśmy mogli spać jak najdłużej. Co się naprosiłem Nastusi, pękatej i jędrnej jak rzepa wiejskiej dziewczyny, żeby nie zamykała okiennic w moim pokoju — nic nie pomogło — nietylko że nie słuchała, lecz przeciwnie, pozatykała sianem serduszka wyrznięte w tej okiennicy, abym obudziwszy się rano, nie domyślił się nawet, że to już dzień boży.

Pani Tekla, jakkolwiek sławna gospodyni na sześć mil wokoło, potrzebowała kilka godzin czasu, nim zdążyła na dziesiątą godzinę przygotować wszystko co potrzeba do kawy. Skoro więc wpuszczono światło do pokoju, a ja zobaczyłem na zegarku, że dziesiąta, strach mię ogarnął i zerwałem się na równe nogi. Patrzę, moje rzeczy do ubrania ani ruszone, a choć przez ścianę dolatuje mię gwar w sąsiednim pokoju kredensowym, choć około okien migają się różne postaci męzkiego i żeńskiego rodzaju, znoszące rozmaite materklasy do śniadania z oficyny — o mnie nikt ani pomyśli. Pukam na kucharza, który w nieckach na ramieniu dźwiga jeszcze dymiące się bułki i proszę go, aby tu kogo przysłał, on tylko kiwa głową i odpowiada dobrze — ale nikt nie przychodzi.... Zaczepiam Nastusię drepcącą czerwonemi nogami po błocie, lecz i ta chichocze się, trzymając z ostentacyą garnuszki ze śmietanką i ucieka, jakby ją kto chciał gonić.... Stary siwowłosy i przygarbiony ogrodnik w granatowej kamizeli i z kozikiem wiszącym u pasa na rzemyku, niesie z tryumfem pęczek świeżej rzodkwi, i widocznie jest głuchy, skoro mojego walenia pięścią w szybę nie słyszy.... Idzie, ani spojrzy w tę stronę, tylko porządkuje rzodkiewkę, zatrzymuje się, obcina korzonki i coś sobie gada i głową sensacyjnie porusza.... Zbliżam się do drzwi kancellaryi pana Konstantego, graniczącej z moim pokojem, otwieram — pusto. Wielki wyżeł spoczywający na kanapie zrywa się na równe nogi i zaczyna przeraźliwie szczekać wyszczerzając zęby, co mię zniewala zamknąć drzwi natychmiast. Ha, myślę sobie, nie ma co, trzeba się ubierać jak można, i właśnie, gdy się zabieram do tej operacyi, pokazuje się stary ogrodnik z naręczem drzewa, które z wielkim łoskotem składa obok pieca, i wyrywa mi bez ceremonii kamaszki, które wciągałem na nogi.

— Proszę panicza, ja sam wypucuję, ino zapalę w piecu — mówi, stawiając je obok drzewa; a wyjąwszy zapałkę z kieszeni kamizelki, pociera o ścianę i usiłuje rozpalić maleńkie łuczywo.

Cóż mam robić?... czekam, wlazłszy napowrót do łóżka, gdy stary prowadząc rozmowę z wiorami, które mu się zapalić nie chcą, dłubie tam coś w piecu i dmucha nachylony w pozycyi klęczącej....

— To, to, to — gwarzy staruszek — nie chcesz się zająć, co? zobaczymy, jak ja cię rozedrę na dwoje, to musisz.... Widzicie ją, co ona to chce — mówi, przełupując nożykiem drewienko — nie takich ja uczyłem rozumu.... A to psia kość słoniowa jaka twarda..... A widzisz, co, rozłupałem cię, teraz idź na ogień.... palisz się, hę.... Pójdźno ty druga do niej.... tak, nie bój się, nie bój, ogieniek cię zje.... ho ho, ogieniek jest mocny, on cię tak pooblizuje het!... A ty wielgasie — prawi do grubego drewna, przykładając go na wierzch palących się wiorów — tylko mi ich bardzo nie przyciskaj, a zasię.... Zacynasz syczeć, dobrze ci tak, sycz bratku, sycz.... Ha, jak mu to łzy lecą... ciepło ci, hę?...

Bawiła mię ta gawędka starego z drzewem, ale widząc, że temu nie ma końca, zaczynam się przypominać o buty.... Ogrodnik, który tylko słyszał głos a nie rozumiał wyrazów, podnosi naiwnie głowę i śmieje się do mnie, pokazując, jak to elegancko pali się w piecu....

— Widzi panicz, ja mam swoje smolaki schowane w inspektach pod gnojem.... Co się ta Nastka naszuka, a nie może znaleźć.... Powiadam jej: idź do lasu i nakop sobie.... Widzi panicz, ja sobie tak na jesieni udzióbię naraczko, wysuszę, i mam na całą zimę do pokoju.... A oni toby chcieli tak psim swędem brać cudze.... Ja nie dam, o nie dam choćby sama imość kazała.... Szymon nie taki.... Potem w zimie to zkąd wziąć? czy to pójdziesz do lasu w śnieg....

— Mój Szymonie, ależ buty, bo ja chcę wstawać! — krzyknę mu na całe gardło....

— Zaraz paniczu, zaraz....

I zabiera się stary z mojemi butami i wychodzi do sieni obok.... Słyszę przez ścianę, trze, trze i gada do szczotek, gada do butów, a tu już niosą szklanki do kawy, i dzieci się kręcą, zwołując na śniadanie.... Nareszcie przyniósł i pokazał mi do światła, że się to błyszczą niby lustro, potem zajrzał

postawę, jak gdyby zamierzała upomnieć się o część przynajmniej tych pretensyj, które nie zostały uwzględnione w ostatniej rewizyi ugody. Jest w Kroacyi stronnictwo, które odnowienie ugody austryacko-węgierskiej uważa za prawny tytuł do pewnego odświeżenia ugody kroacko-węgierskiej. Umiarkowana większość sejmu kroackiego stawia opór tej agitacyi, ale żeby ten opór przeważył ostatecznie, do tego potrzeba silnej postawy rządu węgierskiego.

Wzgląd na Kroacyę nie jest tak przekonywujący, żeby mógł wstrzymać demonstrantów peszteńskich od dalszego podkopywania powagi rządu. Zachodzi jednak inna okoliczność, która sprawiła przykre wrażenie i doprowadzić może do smutnych następstw, jeżeli reżyserowie demonstracyi nie opamiętają się lub jeżeli nie stanie im w drodze poważna opinia publiczna. Każda bowiem taka demonstracya kończy się regularnie na najzjadliwszych wycieczkach przeciw hr. Andrassemu i Tiszy, więc przeciw dwom mężom, w których całe dzisiejsze pokolenie węgierskie wielbiło dotąd wzór czystego i ofiarnego patryotyzmu. Cześć dla nieskalanego patryotyzmu stanowiła dotąd godną uznania cnotę społeczeństwa węgierskiego. Kto przed laty byłby się poważył wyrazić najmniejszą wątpliwość o patryotyzmie śp. Deaka, spotkałby się był z oburzeniem powszechnem i miałby może na zawsze zamkniętą drogę do wystąpień publicznych. Dziś pierwszy lepszy mowca ludowy pozwala sobie obwiniać hr. Andrassego i Tiszę o formalne zbrodnie przeciw patryotyzmowi! Deak był wprawdzie popularniejszym a co ważniejsza szczęśliwszym mężem stanu, gdyż w działalności swojej nie spotkał się nigdy z stosunkami podobnemi do dzisiejszych, ale co do patryotyzmu nie robiono nigdy żadnej różnicy między Deakiem a hr. Andrassym lub Tiszą.

Panowie Helfy i Simony wybrali sobie do demonstracyi swoich porę krytyczną. Za kilkanaście dni bowiem zbiera się sejm węgierski i zapewne rozpocznie swoją czynność od rozbioru kwestyj, zostających w związku z okupacyą. Radykalna opozycya, urządzając demonstracye przed samem otwarciem sesyi, liczyła zapewne na to, że znajdzie odgłos w sali sejmowej. Być może, że miała powody do takiej rachuby, ale podobniejszem do prawdy jest to, że skutek demonstracyi będzie wprost przeciwny zamiarom. Wobec tak śmiałego postawienia Tiszy i hr. Andrassego w stan oskarżenia, sejm z tem większą uwagą i skrupulatnością wysłucha obrony rządu. Na złość ludowym zgromadzeniom pewnie nie będą głosować posłowie węgierscy, ale tem pewniej za to stłumią w sobie teraz wszelką porywczość do przedwczesnych wyroków, aby o parlamencie węgierskim nie powiedziano, że się ukorzył przed demonstracyami ulicznemi.

Sprawy sejmowe.

Z sprawozdania komisyi statutowej o projekcie Wydziału krajowego w sprawie zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczej pod względem powiększenia liczby posłów z miast wyjmujemy co następuje:

Dnia 24go sierpnia r. z. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, „aby zbadał gruntownie potrzebę powiększenia liczby posłów do Sejmu i przedstawił na najbliższej sesyi stosowne wnioski“. Skutkiem czego Wydział krajowy zajął się badaniem czynników wpływających na zmianę składu Sejmu, jakiemi są: ludność okręgów wyborczych, siła podatkowa, zamożność gmin, liczba przemysłowców, stosunek Sejmu naszego do sejmów innych królestw i krajów Austryi pod względem ich składu — i w sprawozdaniu z dnia 6 września r. b. oświadczył, iż do zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczej z największą ostrożnością przystępować należy i że w szczególności czekać należy na zupełne przeprowadzenie terytoryalnej zmiany kraju, zanim będzie można z wnioskami wystąpić.

Komisya statutowa nie może nie uznać, iż gruntowna reforma statutu krajowego i ordynacyi wyborczej pod względem składu naszego Sejmu wymaga rozległych studyów różnorodnych stosunków, zbierania w tym celu niezbędnych materyałów i obrobienia ich, a nie czując się powołaną do uzupełnienia w tym kierunku prac Wydziału krajowego, mniema jednak, iż pewne powiększenie liczby posłów i członków sejmowych obecnie już nastąpić może.

W szczególności znane już dokładnie daty statystyczne z miast Lwowa i Krakowa co do ich ludności i sumy opłacanych podatków wykazują dostatecznie, iż liczbę ich reprezentantów w Sejmie zwiększyć należy. A nadto szczytne stanowisko naukowe prezesa Akademii umiejętności w Krakowie i rektora akademii technicznej we Lwowie przemawia zbyt głośno za tem, aby tych dwu dygnitarzy naukowych zrównać z rektorami uniwersytetów.

Dla tego komisya statutowa uchwaliła jednomyślnie przedstawić wys. Sejmowi potrzebę powiększenia liczby posłów z miasta Lwowa o trzech, z miasta Krakowa o dwóch, a nadania w Sejmie głosu wirylnego prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi akademii technicznej we Lwowie.

Wniosek powyższy postawiony wprawdzie na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, pewnie jednak nie dostanie się dziś jeszcze pod obrady, skoro sprawozdawca p. Z y b l i k i e w i c z wyjechał do Krakowa na powitanie tam J. C. K. Wys. arcyksięcia Karola Ludwika.

Komisya kultury krajowej, rozpatrzywszy projekt rządowy o zmianie pierwszego ustępu §. 58go ustawy o ochronie własności polnej, wnosi, aby Sejm przyjął go w całej osnowie bez zmiany.

Merytoryczny artykuł I odnośnej ustawy brzmi jak następuje:

§. 58 ustawy o ochronie własności polnej z dnia 17 lipca 1876 (*Dź. ust. kr.* Nr. 28) w brzmieniu tekstu polskiego i ruskiego uchyla się i ma brzmieć jak następuje:

§. 58. Dochodzenie i karanie przestępstw polowych ulega przedawnieniu, jeżeli przeciw przestępcy n i e w y t o c z o n o d o c h o d z e n i a w przeciągu trzech miesięcy od dnia, w którym przestępstwo zostało popełnionem. Pretensye o wynagrodzenie szkody pochodzącej z przedawnionego przestępstwa polowego, mogą być poszukiwane w drodze cywilnej.

Komisya szpitalna, zdając sprawę z przekazanego sobie wniosku, tyczącego się ustalenia posad kapelanów przy zakładzie kulparkowskim, uznając potrzebę tego, wnosi, aby w etacie posad i płac krajowego zakładu obłąkanych na Kulparkowie, uchwalonym w dniu 25 maja 1875, ustęp Iszy po zniesieniu brzmienia dotychczasowego brzmiał jak następuje:

„Dwóch kapelanów, jeden obrządku łacińskiego, drugi obrządku grecko-katolickiego, pełnią obowiązki swego powołania w zakładzie w myśl instrukcyi, którą wyda Wydział krajowy. Posady kapelanów są stałe i nadają prawo do emerytury. — Kapelanów mianuje Wydział krajowy na przedstawienie konsystorzów metropolitalnych. Wydział krajowy oddalić może kapelana na podstawie przepisów ustanowy służby krajowej.“

Ustęp drugi zaś wedle wniosku komisyi ma brzmieć:

„Kapelani: *a)* płacy po 400 zł. a., *b)* pomieszkanie z opałem, *c)* wikt, *d)* dodatku pięcioletniego po 50 złr. a.“

Akcya okupacyjna.

Z obozu pod Graczanicą, pisze korespondent *Fremdenblattu* pod dniem 20 września: „Po trzydniowej nużącej jezdzie przybyłem z Serajewa do Doboju, gdzie dowiedziałem się, że III korpus (niegdyś dywizya Szapary'ego) po przeprawie IV korpusu przez Sawę pod Samaczem i Berczką, rozpoczął marsz w kierunku Graczanicy i Tuzli. Musiałem tedy chcąc nie chcąc puścić się w ślady III korpusu, ażeby przypatrzeć się z bliska oczekiwanym wypadkom pod temi dwoma miastami. Powstańcy pobici 4 i 5 t. m. w krwawych potyczkach pod Dobojem, cofnęli się w kierunku Graczanicy; widząc jednak, że ta pozycya nie jest dość silną do obrony, opuścili tak miasto samo jak i okoliczne wzgórza. Po raz wtóry przeprawiłem się przez most zbudowany wzorowo przez pułkownika Jalussiga na Bosnie. Znajomość z tym nadzwyczajnie miłym i uprzejmym oficerem zrobiłem na biwaku korpusu inżynieryi koło mostu nad Usorą, gdzie zostałem bardzo uprzejmie przyjętym. Droga prowadzi tuż nad brzegiem Bosny i wspina się w nagłych skrętach na grzbiet góry gęsto porośniętej. Lasy nie są tu tak spustoszone jak na lewym brzegu Bosny drzewa, po największej części dęby i buki, są olbrzymich rozmiarów a po półgodzinnej jeździe, wjeżdża się w las dziewiczy. Gęste zarośla i istne lasy paproci, utrudniają tu jazdę niezmiernie; na domiar złego są w tych lasach palisady i płoty ustawione widocznie w celu obrony. Tylko w dolinach i wzdłuż drogi spotkać można zasianą kukurudzę i jęczmień; mieszkań ludzkich zaś nie ma nigdzie dokoła, aż dopiero na szczytach gór, gdzie znajdują się tureckie osady wiejskie. Droga, chociaż wcale szeroka, jest w najgorszym stanie. Nieustannie wspina się ona w górę, to znowu spada nagle w dół; na stopę głębokie wyboje, nędzne mosty i niezliczone przepusty utrudniają jazdę do najwyższego stopnia i czynią ją w niektórych miejscach nawet niebezpieczną. Wzdłuż drogi leży mnóstwo połamanych wozów wojskowych. Na drodze spotkałem kolumnę eskortującą wózki z amunicyą. Kolumna ta wyruszyła z Doboju przed 24 godzinami i z powodu złej drogi musiała w niektórych miejscach przyprzęgać po 10 koni, aby wyruszyć z miejsca. Dopiero teraz jesteśmy w stanie ocenić olbrzymie trudy dywizyi Szapary'ego, która w ciągu trzech dni wykonała wzorowo odwrót z Tuzli do Doboju wśród ciągłych walk z powstańcami i nie straciła przytem ani jednego wozu, ani jednego działa! Drut telegraficzny ciągnie się tu wzdłuż drogi; z początku jest rozpięty na praktycznych, niskich słupach a później na zwykłych płotach, byle tylko jak najrychlej nawiązać komunikacyę z głównym korpusem. Po 5-godzinnej jeździe przybyłem szczęśliwie do Graczanicy i dowiedziałem się tutaj, że główny korpus wyruszył tego dnia rano do Han Pirkowacz. Przyjęty bardzo uprzejmie przez podpułkownika Kuppelwiesera, którego dawniej poznałem był w Semlinie, znalazłem gościnne przyjęcie u kapitana 11 kompanii, Teodorowicza. Wolałem tedy przenocować w Graczanicy i dopiero na drugi dzień zrana puścić się w drogę za główną kwaterą. Pułk carewicza ucierpiał mocno w poprzednich walkach; musiał on osłaniać odwrót całej dywizyi i całego trenu a następnie w obozie pod Dobojem przez całych 33 dni pełnić służbę straży przedniej. Należał mu się więc wypoczynek. Turcy opuścili miasto Graczanicę. Domy stały otworem a wojska nasze bez ceremonii zabrały znalezioną w nich żywność i paszę dla koni. Znaleziono tu ogromne zapasy kukurudzy i owsa, które natychmiast zabrano do obozu. Serbscy mieszkańcy zachowują się całkiem spokojnie i pootwierali swe kramy. Według ich zeznań ma panować niezgoda między powstańcami i bardzo wielu Bośniaków miało wrócić z szeregów do zagród domowych; nie wiadomo więc, czy pod Tuzlą, gdzie stanowiska są dobrze ufortyfikowane, natrafią wojska austryackie na opór. Natomiast napadają luźne bandy powstańców na wsie chrześciańskie, mordują mieszkańców i plondrują domy. Tak n. p. z południa nadeszła wieść, że powstańcy napadli trzy wsie serbskie i że przyszło do rzezi, albowiem Serbowie stawiają zacięty opór i proszą komendę austryacką o asystencyę wojskową. W skutek tego wysłano natychmiast kompanię pułku carewicza. Na horyzoncie, w kierunku Petrowoseła, widać w tej chwili łunę pożarową. Miasto Graczanica jest dość rozległe i leży 10 minut jazdy od gościńca prowadzącego do Tuzli na równinie i na stokach gór. Jest tu mało większych budynków; pomiędzy niemi odznacza się konak kaimakama; sam kaimakam bawi pomiędzy powstańcami, harem zaś jego i całe urządzenie domu zostało w Graczanicy. Urządzenie wewnętrzne komnat jest bardzo wspaniałe, nie tylko żółty i czerwony jedwab; żołnierze nasi uprzątnęli już nieco z tych zbytków. Kapitanowi Teodorowiczowi polecono zająć się ustanowieniem nowej władzy cywilnej. Złożył on ją z archireja Pero Stefanowicza, byłego tureckiego majora Mehemeda Ispaicza, Hassana Marolicza, Mustafy Bezegowicza, tudzież z Serbów: Spasoji Stewicza i Pery Iwaniczewicza. Jeden z najznakomitszych Turków, beg Hadżi Hamid Sukobaszicz, bardzo poważany przez Serbów i Turków, schronił się w góry. Zaproszono go, ażeby bez obawy powrócił do Graczanicy a przed domem jego ustawiono wartę, ażeby urządzenie domowe uchronić od uszkodzenia“.

Ten sam korespondent pisze z głównej kwatery w Tuzli 23 września: „Przedwczoraj wieczorem przybyłem do głównej kwatery w Han Pirkowacz i dowiedziałem się, że w dniu następnym mają nas zaatakować powstańcy. Generałmajorowi Waldstättenowi polecono, ażeby o świcie zrekognoskował teren w kierunku Tuzli. Atak na miasto miał wykonać IV korpus (Bienertha), z którym mieliśmy już kontakt od dwóch dni. Wielka narada wojenna odbyła się wieczorem 21 b. m. i zgodzono się na to, że wojska ruszą z miejsca 22 z rana. W nocy spadł deszcz ulewny, podobny do ulewy, jaka nawiedziła nas pod Derwentem i Kosną. Cały nasz obóz położony na niziunie, był zalany; leżeliśmy w kałuży i brodziliśmy w istnem morzu błota. O spaniu nie było mowy i dziękowaliśmy Bogu, gdy zaświtało na niebie, chociaż o pogodzie nie można było myśleć. W tym kłopocie, przybyła z Tuzli deputacya, złożona z Turków i Serbów, która zawiadomiła nas o poddaniu się miasta i doniosła, że powstańcy ustąpili całkiem z pod Tuzli. Wiadomość ta zmieniła całkiem stan rzeczy i wpłynęła na zmianę wydanych dyspozycyj. Pod eskortą patroli powróciła deputacya z obozu do miasta, przedtem jednak oznajmiono jej członkom, że bezwarunkowo zostaną rozstrzelani, jeżeli w mieście padnie chociażby tylko jeden strzał. O godzinie 10 z rana wjechał do miasta kapitan sztabu generalnego Pinter i porucznik ks. Esterhazy a o godzinie 11 wkroczyły wojska do miasta. W tym samym czasie nadszedł także IV korpus. Popołudniu nadjechały sztaby korpusów a o godzinie 4 z południa wywieszono sztandar cesarski na kastelu, położonym w środku miasta i wcale nieźle utrzymanym. Wojska rozłożyły się obozem dokoła miasta; dzisiaj mamy dzień wypoczynku a jutro idziemy do Zwornika, gdzie nie natrafimy także na opór; tak przynajmniej zapewniał nas grecki biskup tutejszy, który utrzymuje, że powstańcy upadli na duchu. Od jutra tedy rozpocznie się marsz dwóch korpusów w kierunku granicy serbskiej, nad Drynę, i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ta część kraju wkrótce zostanie uspokojoną. Tuzla jest wcale dobrze zabudowaną; jest tam piękny meczet i dość sklepów urządzonych na sposób europejski. Właścicielami tych sklepów są sami Serbowie. Istne karawany Turków z kobietami i dziećmi opuszczają miasto. Oddział sztabu generalnego i intendantura III korpusu zostały pomieszczone w mieście, a wojsko krąży gromadami po ulicach, gdzie kupuje sobie za drogie pieniądze rum i przekąski. Telegraf funkcyonuje jeszcze ciągle tylko między Tuzlą a Graczanicą, staramy się jednak poprowadzić dalej drut telegraficzny.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wojna z Afganistanem.)

Wojna pomiędzy Anglią a Afganistanem zdaje się być nieuniknioną, tak przynajmniej wnosićby należało z szczegółowych wiadomości o zajściach pod Ali Muszid. Nadzieja, że komendant fortu działał może na własną rękę, okazała się zupełnie płonną, gdyż przy przyjęciu angielskiego parlamentarza, majora Cavagnari, był także obecnym Mir Akhor, koniuszy Szyr Alego, i w obecności tego zaufanego przyjaciela i urzędnika dworskiego emira oświadczył komendant

---

do pieca, a zobaczywszy że pali się dobrze, wyszedł, nie słuchając mojego wezwania o wodę do mycia. Uchylam tedy drzwi od sieni i czatuję, czy kto nie będzie przechodził. Jak raz Nastusia niesie, trzymając końcami palców, jakiś kołnierzyk damski świeżo wyprasowany....

— Moja kochana, daj mi też, albo każ przynieść komu wody do mycia.

— Dobrze proszę pana — mówi, uciekając z chichotem.

Jakoż za chwilę, otwierają się drzwi i patrzę, idzie stołek z miednicą i wodą, za nim czerwone ręce Nastusi, a za niemi i sama Nastusia z chustką na głowie, zakrywająca jej twarz całą.... Nie zamykając drzwi za sobą, stawia czemprędzej to wszystko koło pieca i ucieka.

— A proszę jeszcze o szklankę wody — wołam za nią.

Dostaję szklankę wody, którą mi uchylając drzwi podaje.

— Nastusiu — wołam znów za uciekająca — ręcznika!

Tym razem czekam nieco dłużej, myję się raz, myję drugi, nareszcie podaje mi owa Nastusia ręcznik w tenże sam sposób.

— Czego ty tak uciekasz? — pytam ją zdziwiony.

Zamiast odpowiedzi, pękata Naścia tylko się chichocze, robiąc pocieszne miny, i rejteruje się ku drzwiom.

— No powiedz, czy mię się boisz?

— A juści, że się boję....

— Czego?

— Pani pedziała, co pan są z miasta.... — mówi, jąkając się i kryguąc dziwacznie przedemną.

— To cóż, że z miasta?

— Pani pedziała nie chodź, bo cię wyśmieje.... ty głupia Nastka, uciekaj....

— He, he, he, Konradku! — woła z drugich drzwi pan Konstanty, pokazując się z fajką w ustach. — Już romanse, romanse, a bodajże cię Bóg kochał....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

oficerowi angielskiemu, że mógłby kazać go zastrzelić a jedynie z osobistej przyjaźni zachowa go przy życiu. Dalsze wiadomości z głównej kwatery wicekróla indyjskiego opiewają też, że bez straty czasu zarządzono natychmiast kroki militarne. Zdaje się, że wicekról mimo lub z powodu wczesnej zimy w Afganistanie zechce natychmiast zabezpieczyć sobie posiadanie wąwozów prowadzących do tego górskiego kraju, aby albo przez napędzenie strachu emirowi nakłonić go do bezzwłocznej kapitulacyi, albo też zyskać silny punkt oparcia dla ekspedycyi przeciw Kabulowi z początkiem wiosny. Zdania ludzi fachowych, oficerów indyjskich i t. d. ogłoszone w dziennikach, zgadzają się też na to, że takie postępowanie jest jedynie dobrem. Wąwozy te obsadzone podczas zimy mitraliezami rossyjskiemi i innemi działami, mogłyby się stać nieprzystępnemi, nie mówiąc o tem, jak mocno straciliby Anglicy przez takie zwlekanie na powadze w oczach Azyatów. Wydane dotąd rozkazy dadzą się w następujący sposób streścić: Południowa kolumna o 6—8000 ludzi (liczba nie jest ściśle oznaczona) zebrała się w Moolhanie, aby pod dowództwem generała Robertsa obsadzić wąwóz Bolan i Quettę; 6000 ludzi koncentruje się w dolinie Kurum, aby obsadzić wąwóz Kohal i ułatwić operacye trzeciej, tworzącej się właśnie kolumny przeciw niebezpieczniejszemu wąwozowi Khyber. Po dokonaniu tego najbliższego zadania kolumny te zostaną prawdopodobnie na miejscu jako oddziały obserwacyjne, gdyż w właściwym Afganistanie, któryby był w każdym razie łatwy do obsadzenia, nie znalazłyby dostatecznej żywności. Dla sprowadzenia zaś potrzebnych zapasów żywności na przeciąg pół roku za mało już jest czasu przed zimą. Wybrany na komendanta południowej kolumny generał brygady Roberts, jest bardzo zasłużonym oficerem, który uzbierał sobie wielkie doświadczenie w wyprawach indyjskich i jako członek sztabu generalnego kwatermistrza zapoznał się doskonale z nadzwyczaj ważnym systemem dowozowym. Podczas oblężenia Delhi zdobył własną ręką jeden sztandar nieprzyjacielski; w wojnie abissyńskiej był generalnym kwatermistrzem brygady bengalskiej. Thall lub Thull, miejscowość, w której się zgromadza środkowa czyli kurumska kolumna, jest mniej więcej 270 km. odległą od Kabulu a 350 km. od Ghuzni. Przez ten wąwóz obecny nie przechodziły jeszcze nigdy wojska angielskie, które w dawniejszych wyprawach korzystały tylko z wąwozów khyberskiego i bolańskiego. Obecnie jednak mają angielscy dowódzcy już pewne doświadczenie; w roku 1837 musiał pułkownik Lumsden obrać drogę przez ten wąwóz, ponieważ wąwóz khyberski był obsadzony przez nieprzyjaznych Afrydów. Poselstwo, na którego czele stał wspomniany pułkownik, opuściło Thall 21 kwietnia, przekroczyło następnego dnia afganistańską granicę i musiało 80 km. dalej pod fortem Mohameda Azima w dolinie Kurum zatrzymać się cztery dni, ponieważ wojowniczy szczep Jajisów rozpoczął kroki nieprzyjacielskie. Dolina ta jest podobno bardzo urodzajna ale z powodu bagnisk niezdrowa. Fort kurumski jest bardzo obszerny, ma ośm baszt, z których każda zaopatrzona jest w okrągłą wieżę, cały fort jest otoczony szerokim rowem i zasłonięty drogą. Jajisowie i tym razem będą przeszkadzali wkroczeniu Anglików do kraju. Z fortu kurumskiego czyli Mohamed Azima do odległego mniej więcej 160 km. Tangi-Wardaku prowadzi droga przez bardzo gorzystą okolicę, i jest obecnie dla dział nieprzybytą. Temu myślą Anglicy zapobiedz za pomocą robotników hazarskich, którzy posiadają nadzwyczajną zręczność w budowaniu dróg i już w dawniejszych walkach górskich wyświadczyli Anglikom ważne usługi. Około 80 km. dalej od Tangi-Wardaku leży Ghuzni, znana forteca afganistańska. Do piętnastego października owych 6000 ludzi będzie się mogło dostać do Thallu. Ale po obsadzeniu wąwozów nie będzie zapewne dość czasu, aby wyruszyć ku Ghuzni. Z wzmocnieniem załogi Quetty muszą się Anglicy pospieszyć, tem bardziej, że do tego potrzeba tylko 1500 ludzi. Podług telegramu *Standarda* żywią niektóre koła indyjskie nadzieję, że po obsadzeniu granicznych warowni Afganowie, którzy w części są przychylnymi Anglikom, zbuntują się przeciw własnemu tyrańskiemu władcy. Temu samemu dziennikowi donoszą z Bombaju pod dniem 26 września, że 15000 ludzi, które się zbierają pod generałem Chamberlainem w okolicy Thallu, nie rozpoczną prawdopodobnie natychmiast marszu, gdyż przedewszystkiem muszą Anglicy pozyskać dla siebie niezależne od Kabulu ludy górskie, któreby w innym razie stawiły wkraczającemu wojsku silny opór. Oddział posuwający się z Quetty ku Kandaharowi nie napotka na tego rodzaju przeszkody. Wielkie zapasy żywności gromadzi już rząd w Quetta a skoro dostateczne siły się zbiorą, rozpocznie się natychmiast marsz w tym kierunku. Wąwozy pomiędzy Kandaharem i Quettą są nadzwyczaj trudne do przebycia a Kandahar sam jest z natury silnym punktem, dlatego też wymaga ta operacya znacznych sił.

(Mowa Freycineta).

Pan Freycinet, teraźniejszy minister robót publicznych, był podczas wojny w roku 1870 i 1871 zastępcą ministra wojny i odznaczył się wtenczas energią, jak niemniej obfitością pomysłów w wynajdywaniu rozmaitych środków i źródeł. Od tego to czasu zostawał on w ścisłych stosunkach z Gambettą, ówczesnym dyktatorem, a republikanie widzą w nim męża przyszłości, mianowicie przyszłego następcę Dufaure'a w radzie ministeryalnej. Jego mowy w Bordeaux są niejako uzupełnieniem programu Gambetty i już dla tego samego zasługują na uwagę zagranicy. Pan Freycinet tak mówił: „Moi panowie! Jestem w najwyższym stopniu wzruszony, gdyż znajduję się na miejscu pełnem tak okropnych wspomnień. Wszystko przypomina tu ową straszną wojnę, w której departament Girondy tak szlachetnie, tak walecznie spełnił swój obowiązek, wszystko przypomina mi wysłane z Bordeaux legiony, które na polu walki dały dowody największego bohaterstwa. Niestety, wszystkie te usiłowania nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem; ale nie mniemam, abyśmy mieli ich żałować; — te gwałtowne wysiłki, ta wytrwałość, ten duch ofiarności, których Francya w tej twardej próbie dała dowody, musiały nam przywrócić poszanowanie w świecie, którego nas pozbawiła tak lekko podjęta wojna. Zarzucano nam nieumiarkowany opór, powiedziano, że niepotrzebnie wyrzucaliśmy pieniądze, przelewali krew Francyi. Nie jestem tego zdania, mniemam, że w moralnym porządku nie ma nic bezużytecznego. Jeśli Francya od r. 1870 znowu jest szanowaną, jeśli granice nasze nie zostały ponownie napadnięte, zawdzięcza to prawdopodobnie temu przedłużonemu oporowi. Jeśli droga wam forma państwowa, jeśli republika mogła być przywrócona i szczęśliwie się rozwijać, to niewątpliwie dlatego, że wyłoniła się z obrony narodowej. Dzisiaj, dzięki Bogu, mamy się zająć mniej wojowniczem dziełem; mamy dwie rzeczy do spełnienia: musimy dać Francyi energiczny rząd i zapewnić jedność w kraju. Czy wiecie moi panowie, czem jest trwały rząd w tych czasach dyskusyi i samowładzy narodowej? Trwały rząd jest dobrym rządem; czy rząd ten będzie trwał długo i czy zasłuży na długie trwanie? Musimy się starać o ugruntowanie dobrego rządu, ale dobre rządy nie objawiają się przez teorye i oderwane formuły, ale przez rezultaty. Francya jest przesycona sporem o rozmaite formy rządu; chce ona, aby była rządzoną według swych zapatrywań, tendencyj i prawnych potrzeb. Starajmy się więc zrozumieć te moralne i materyalne interesa i starajmy się służyć im, a tem samem damy krajowi trwały rząd. Dzieło to przypada nam w udziale, nam republikanom, którzy dzisiaj zostaliśmy powołani do spełnienia dzieła. Chwila ta jest rozstrzygająca i dobrze obrana. Jesteśmy u steru, mamy niezaprzeczoną większość, opieramy się na tem, co niektórzy mężowie z pogardą nazwali liczbą a co my nazywamy narodową samowładzą. Mamy za sobą prawo dokonanego faktu. Od nas zależy, od nas samych, od naszej mądrości, od naszego ducha postępu, od naszego politycznego umiarkowania, aby fakt ten zamienił się w stan ostateczny, aby wreszcie przed oczami naszemi zamknęła się era zmian politycznych. Jeśli mówicie o obronie narodowej, to znajduję się jeszcze ciągle wśród rządu, który dobrze rozumiecie. Co się mnie tyczy, moi panowie, to nie obawiam się tej próby, z ufnością się jej poddaję, gdyż ten naród, który tak często opisywano, jako niezdolny do rządu, jest, nie waham się powiedzieć tego, najlżejszym, najpobłażliwszym ze wszystkich ludów. Widziałem to często przy rozmaitych okazyach i zaznaczam, że naród ten żąda od swoich rządów dwóch rzeczy: aby się nim zajmował i aby go nie oszukiwał. Zawsze on jest gotów obdarzyć zaufaniem tych, którzy nim rządzą. Co się tyczy jedności, o której mówicie, to zrobiła ona już w kraju wielkie postępy, opozycye rozpadają się, partye się rozwiązują, ze wszystkich stron przybywają nam rekruci. Klasy, które zwą kierującemi a które od lat kilku często bardzo nierozumnie były kierowane, przychodzą z każdym dniem coraz bardziej do przekonania, że ani dobrą ani zbawienną jest rzeczą sprzeciwiać się woli kraju, i że istnieje coś większego, szlachetniejszego i pożyteczniejszego nad srożenie się na kraj — a tem samem jest służenie mu. Pewnych niespokojnych, wrzaskliwych osobistości, umysłów podupadłych, w ambicyi swej zawiedzionych, które nie przebaczają tym, którzy wbrew nim otrzymali słuszność, osobistości które są nieprzejednanymi wrogami każdego rządu, w którym nie zajmują pierwszego miejsca, takich ludzi nie będziemy się starali pozyskać na swoją stronę. Chcąc ludzi tych nawrócić, musielibyśmy oddać im na łup republikę a czujecie dobrze że lepiej jest zrzec się ich, jeżeli idzie o taką cenę. Co się tyczy klasy, która myśli, działa, pracuje, kocha Francyę, ta klasa jest z nami i będzie z każdym dniem coraz bardziej z nami. Zależy od nas, od naszego umiarkowania, cierpliwości, aby ją ostatecznie zupełnie pozyskać na naszą stronę. Musimy się starać nie szkodzić interesom, nie obrażać nikogo, okazać się cierpliwymi i pojednawczymi. Wtedy coraz większe zastępy będą się garnęły pod nasze chorągwie. Moi panowie! Piję na ostateczne ugruntowanie się republiki zapomocą dobrodziejstw, które będzie umiała wyrządzić Francyi".

O godzinie 9tej pojechał Freycinet do Bajonny; przyjazd jego do Saint-Malo został już urzędownie zapowiedziany. Podróże Gambetty i Freycineta uzupełniają się nawzajem pod względem przestrzeni, jak w ogóle apostolstwo to oparte jest na planie z góry obmyślanym.

KRONIKA

= **JCW. Arcyks. Karol Ludwik** przybył wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym z Wiednia do Krakowa. Na dworcu powitali Najdostojniejszego Gościa JE. p. Namiestnik hr. Alfred Potocki, JE. generał jazdy hr. Erwin Neipperg, p. prezydent miasta dr. Zyblikiewicz i delegat Namiestnictwa radca dworu p. Filip Zaleski. Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Ludwik nie życzył sobie przyjęcia officyalnego.

— **Mianowania.** Podpułkownik pułku piech. nr. 77 Jarosław br. Schönau, jako czasowo niezdolny do służby czynnej, urlopowany został na przeciąg jednego roku; podpułkownik sztabu artyleryi, Karol Gyurkovics, ze względów zdrowia uwolniony od obowiązków dyrektora artyleryi fortecznej w Krakowie, a na jego miejsce dyrektorem tym mianowany z równoczesnem przeniesieniem do sztabu artyleryi podpułkownik batalionu artyleryi fortecznej nr. 1, Klemens Kremmer. Wreszcie przeniesiony w stan spoczynku jako niezdolny do służby czynnej, z zastrzeżeniem wszakże użycia go do służby lokalnej, major pułku piech. nr. 57 Rudolf Anselm.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa ustanowienia posady chemika miejskiego i sprawa desinfekcyi w mieście Lwowie.

— **Zjazdy międzynarodowe.** W ostatnich dniach zebrały się w Paryżu kongresy: dla geografii handlowej i przyjaciół pokoju. Pierwszy odbywa posiedzenia pod prezydencyą ministra handlu p. Teisserenc du Bort, prezydentami drugiego wybrani pp. Henryk Richard i Henryk Pease, członkowie parlamentu angielskiego; dr. Sturm, deputowany austryackiej Rady państwa, August Couvreur, deputowany belgijski, Jan Dollfus, alzacki deputowany do sejmu niemieckiego, Adolf Franck, członek instytutu francuskiego, Józef Garnier, senator; Van Eck, członek holenderskich stanów generalnych, Domenico Clerici, adwokat medyolański i Ch. Lemonnier, publicysta.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć w nocy na 28 września w okolicy Steinach w Tyrolu.

— **Nowego asteroidę** jedenastej wielkości, w grupie małych planet pomiędzy Marsem a Jowiszem, odkrył dnia 22 września amerykański astronom Watson w Ann Arbor (Michigan). Z asteroidą tym liczba znanych małych planet wzrasta do 190.

— **Wybuch** materyałów palnych w tunelu św. Gotarda d. 23 września pozbawił życia 6 robotników a sześciu ciężko lub lekko uszkodził.

— **Straszliwy orkan** szalał dnia 23 września w okolicy rossyjskiego miasta portowego Kerczu. Kilka wielkich okrętów z ładunkiem cenionym na pięć milionów rubli, poszło na dno, a wiele burza zerwała z kotwicy i rzuciła o wybrzeże. Piętnaście mniejszych statków zostało zdruzgotanych w samym porcie, który w ogólności został strasznie spustoszony. Utonęło przytem mnóstwo ludzi. W mieście Kerczu zburzył orkan 40 domów, a z wielu pozrywał dachy, które porozznosił po okolicy. Pomiędzy okrętami, które zatonęły na morzu, znajdował się rossyjski statek wojenny Krykuń.

— **Dolina Tybru** pod Rzymem była dnia 26 września zalana skutkiem kilkodniowych ulewnych deszczów. Pociągi kolejowe z Rzymu do Florencyi musiały iść na Foligno, ponieważ komunikacya prosta była przerwaną.

— **Na rzecz ofiar** katastrofy, która spotkała okręt *Alice*, złożono w Anglii przeszło 300.000 zł. Dotychczas zgłosiło się o wsparcie z tego funduszu 53 wdowców z 83 dzieci, 80 dzieci, które całkiem osierociały, 22 wdów a 65 dzieci, 7 wdów bezdzietnych i 130 osób, które straciły opiekunów i podpory swej egzystencyi.

— **Pięcioraczki.** Żona urzędnika kolejowego Cassidy w Washingtonie w zeszłym miesiącu powiła szczęśliwie pięcioro niemowląt trzech chłopczyków i dwie dziewczynki. Wszystko to żyje i jest zdrowe.

— **Smutny los,** według prywatnej korespondencyi dziennika *Précurseur* z Afryki, spotkać miał wyprawę naukową belgijską, która w roku zeszłym wybrała się do Afryki środkowej. Wyprawie tej powodziło się z razu bardzo szczęśliwie, aż wypadło jej przebyć okolicę, zamieszkaną przez dziki szczep murzynów, którego książę przysłał dowódzcy wyprawy w upominku i w dowód przyjaźnego usposobienia żywą kozę, którą mieli się uraczyć biali przybysze. Przywódzca wyprawy kazał też serdecznie podziękować czarnemu księciu za dar jego i w najlepszej myśli europejska drużyna spożyła mięso z zabitej kozy, ale zapomniano na nieszczęście, że według zwyczajów miejscowych, należało gościom na tę biesiadę zaprosić życzliwego gospodarza, t. j. kacyka szczepu i z nim podzielić kąsek przez niego ofiarowany. Nieuwaga ta pociągnęła za sobą fatalne następstwa. Obrażony kacyk z życzliwego gospodarza, co się zupełnie tłumaczy charakterem dzikich ludzi, stał się odrazu zaciętym, nieprzejednanym wrogiem przybyszów i poprzysiągł im zemstę. Kiedy więc nazajutrz wyprawa puściła się w dalszą drogę ujrzała przed sobą zastępy wojowników murzyńskich i musiała przyjąć bitwę, w której uległa ogromnej przemocy. Nie wiadomo nawet, czy w ogóle jaki członek wyprawy uszedł z życiem.

— **Z zakładu głuchoniemych** w Goshen niedawno uszła tajemnie para kochanków głuchoniemych. Poźniej dowiedziano się, że kochankowie ci, John W. Michel i Mary Steers, spodziewając się trudności ze strony rodziców, wzięli ślub potajemnie. Widocznie miłość nie potrzebuje ust!

— **Córka sułtana** Abduł Hamida, zaręczona synowi Osmana baszy Plewnieńskiego, według *Pol. Corr.* liczy zaledwie lat 6, podczas gdy jej narzeczony lat 9. Sułtan widzi teraz w Osmanie baszy najdzielniejszego swego obrońcę i dlatego pragnąc jeszcze silniejszym węzłem związać bohaterskiego wodza z swoją osobą, ułożył to małżeństwo. Rozumie się, że młodziutcy narzeczeni przynajmniej 10 lat jeszcze poczekać muszą na „weselisko."

— **Maszynka do liczenia.** P. Piotr Schüller, emerytowany inżynier okrętowy w Gradcu, konstruować miał przyrząd, zapomocą którego dowolne i choćby najwyższe liczby można zsumowywać w sposób mechaniczny w nadzwyczajnie krótkim czasie, przyczem suma każdej chwili uwidocznia się sama na zewnętrznej stronie przyrządu.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Wojciech Dzieduszycki utrudnił i ułatwił zadanie krytyce swoją krótką przedmową do „powieści z czasów cesarstwa rzymskiego", p. t. *Aurelian*, wydanej świeżo nakładem księgarni Bełzy. Utrudnił je, uprzedzając zarzuty, któreby ona mogła podnieść, wskazując, że zna ujemne strony i błędy swego utworu i że je popełnił z samowiedzą; ułatwił, oświadczając, że jestto tylko płód imaginacyi, nie roszczący wcale pretensyi do historycznej prawdy. Szczerość swą posuwa autor tak daleko, że mówi: „Co treść mojej powieści stanowi, to się nie stało i pono *stać się nie mogło*, a gdy kreśliłem obraz Słowian poddanych Rzymu — jeśli tu taki obraz istnieje — kreśliłem go z domysłu tylko i z analogii innych północnych prowincyi Romy. Nie jestto tedy ani obyczajowa, ani historyczna powieść, i jeśli kto spyta, dla czego ją napisałem, tem się chyba wytłómaczę, że taki Aurelian, jedną przemożony namiętnością, ściga mnie od lat wielu, że stale zamieszkał w mojej wyobraźni od lat dziecinnych i gwałtem się na świat dobywał. Jeżelim zgrzeszył, słuchając jego nalegania, uderzę się chętnie w piersi i przeproszę czytelnika". Czytelnik w powieściach nawet z historyi zaczerpniętych, ceniący przedewszystkiem dramatycznie zawiązaną intrygę i starcie wielkich namiętności, mało zaś dbający o ścisłą wierność dziejową, chętnie rozgrzeszy autora z tego, że tak samowolnie postąpił sobie z wypadkami i że na miejsce prozaicznej rzeczywistości położył ukochaną od lat wielu poetyczną fikcyę. I my też wyznajemy, że jeśli chodziło o podniesienie interesu powieściowego, pomysł pana Dz. wypada uznać za szczęśliwy. Inna rzecz, czy nie wolelibyśmy, aby ten Herkules, kładący w jednej bitwie kilkudziesięciu przeciwników trupem, zamiast schylony do stóp Omfali-Krasy, dla jej pięknych oczu wydawać swe legiony na łup Antów, czynił to z własnego przekonania, z przywiązania do ojczystej ziemi, o której nie zapomniał na tronie Cezarów. Trąciłby wprawdzie wówczas więcej Wallenrodem, lecz byłby naturalniejszym i mniej sentymentalnym. Ponieważ jednak nie godzi się recenzentowi przepisywać, co autor powinien był zrobić, ale oceniać, co zrobił — przeto wyznajemy, że całość, lubo nie dość artystycznie opracowana i nie dość organiczna, czyta się z zajęciem, a najefektowniejszym jest koniec, w którym pan Dz. stosunkowo najwięcej zbliżył się do rzeczywistości i z pewną psychologiczną prawdą zużytkował prawdziwą postać tchórzliwego Greka, z wygórowanej trwożliwości zdobywającego się

na krok tak zuchwały, jak zabójstwo groźnego imperatora. Do mniej udatnych epizodów musimy zaliczyć natomiast cały ustęp, w którym Zabor bierze do niewoli rzymskich legionistów, których tu widzimy nazywanych „legionaryuszami“. Możemy śmiało powiedzieć, że tak idyotycznego jak Quintus Masculus trybuna nie było w rzymskich szeregach, że figura ta, jak gdyby wyjęta z Offenbachowskiego repertoaru, źle odbija od innych, prawdziwszych postaci — że dalej żołnierz rzymski, mimo wielkiej karności, nie byłby nigdy szedł na oślep za barbarzyńcami, ogołociwszy się wprzód z broni... Nie skłoniłby go do tego rozkaz trybuna, nawet rozumniejszego niż Quintus Masculus, gdyż podobne rozporządzenie nie miałoby zgoła sensu.

Możnaby jeszcze niejedno zarzucić *Aurelianowi* i to tak osobom, jak sytuacyom do niego wprowadzonym, możnaby zauważyć, że Krasa grzeszy nieraz anachronizmem — ale od tych zarzutów wstrzymuje nas zeznanie autora, że tak, jak on przedstawia rzeczy, ani nie było, ani nawet być nie mogło.

GŁOSY PUBLICZNE.

Za staraniem komitetu pań, który się w mieście naszem zawiązał, celem niesienia pomocy rannym żołnierzom pułków galicyjskich w Bośnii i Hercegowinie oraz ich rodzinom, odbył się dnia 22 b. m. koncert amatorski z współudziałem młodego wirtuoza, ucznia konserwatoryum wiedeńskiego p. Maurycego Thieberga. Dochód czysty z koncertu wynosi 135 zł. 34 ct. w. a.

Komitet poczuwa się do obowiązku wszystkim p. p. amatorkom i amatorom szczere za współudział wyrazić podziękowanie.

Z komitetu pań.

Oświęcim, 25 września.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch na galicyjskich kolejach był w ubiegłym tygodniu (od 14go do 21go września) cokolwiek słabszym niż przedtem. Usposobienie w handlu mdłe, tylko spirytus utrzymuje się w cenie z powodu złego urodzaju kartofli. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 7 zł. do 8·50 zł., żyta 4.75 zł. do 5·25 zł., jęczmienia 5 zł. do 6·25 zł., owsa 4·50 zł. do 5 zł., kukurudzy 4·85 zł. do 5·60 zł., grochu kuchennego 5·50 zł. do 7·25 zł., grochu pastewnego 5·50 zł. do 6·25 zł., fasoli 6·50 zł. do 7 zł., wyki 3·50 do 4 zł. koniczyny 30 zł. do 48 zł., anyżu płaskiego 29 zł. do 31 zł., kminku 29·50 zł. do 31 zł., rzepaku zimowego 11·25 zł. do 12·50 zł., rzepaku letniego 10 zł. do 10·50 zł., lnianki 9·25 zł. do 10 zł. nasienia konopnego 8·75 zł. do 9 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 32·34 zł. do 33 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 13,304.400 kilogramów i 22.117 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 1,898.600, mąki i wyrobów mącznych około 322.200, nasion olejnych około 1,161.400. drzewa budulcowego i opałowego około 187.300, nafty i wosku ziemnego około 51.400, spirytusu około 54.400, jaj około 189.200 i węgli kamiennych około 444.100 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1.252 sztuk wołów, 4.152 sztuk nierogacizny i 16,713 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 3,447.000 kilogramów i 9.279 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,671.000 kilogramów 2.953 sztuk wołów, 3.296 sztuk nierogacizny i 3.030 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 776.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 960.000, mąki i wyrobów mącznych 170.000, spirytusu 32.000, produktów zwierzęcych 88.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1.237.000, kamieni 18.000, węgli kamiennych 80.000 i wapna 32.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,883.278 kilogramów i 557 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 80.734, mąki i wyrobów mącznych 84.500, drzewa budulcowego i opałowego 743 900, nafty i wosku ziemnego 590, spirytusu 880, jaj 170, soli 28.239, szmat 10,600 i wapna 5.210 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 363 sztuk wołów i 194 sztuk nierogacizny. — Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 1go do 15go sierpnia 1878 ogółem 4,096.297 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 210.763, mąki i wyrobów mącznych 288.548. wiktuałów 117,527, towarów kolonialnych 29.409, manufaktów 7,080, wina i piwa 52.020, spirytusu 269.489, mięsa 6.992, soli 339,667, tytoniu 8.270, lnu i przędziwa 4,510, skór 9,729, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,975.810. nafty 38.456, wosku ziemnego 30.000, parafiny 643, mazi 3,670, odpadków 98.264, żelaza 54.267, wapna i kamieni 206.288, embalaży 5.680, owoców 830, szkła 10.089, olejów 13.996, wody mineralnej 5.508, węgli 10.000, różnych towarów 203.052. bydła rogatego 13.880, nierogacizny 80.460 i koni 1.400 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 1 do 15 sierpnia 1878 ogółem 2,532.804 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 231.201, mąki i wyrobów mącznych 219.090, wiktuałów 18.190, towarów kolonialnych 120.800, manufaktów 30.740, wina i piwa 129.106, spirytusu 43.870, mięsa 21.925, soli 92.540, tytoniu 2.480, lnu i przędziwa 7 020, skór 8,030, drzewa budulcowego, opałowego i desek 526.030, nafty 115.720, wosku ziemnego 353.030, parafiny 5.855, cerazyny 54.140, mazi 51.400, kwasów 57.060, odpadków 35.990. żelaza 190.081, wapna i kamieni 20.360, embalaży 39.130, owoców 1.170, szkła 2.570, olejów 14.750, wody mineralnej 6.130, różnych towarów 55.596, bydła rogatego 54.400 i nierogacizny 32.400 kilogramów.

OSTATNIA POCZTA

Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmowego odczytano znaną interpelacyę p. Kowalskiego w sprawie pominięcia języka ruskiego w dokumencie zamurowanym pod kamieniem węgielnym gmachu sejmowego. JE. marszałek hr. Wodzicki natychmiast odpowiedział w sposób następujący:

„Na interpelacyę tę jestem w możności jako przewodniczący Wydziału krajowego i w tegoż zastępstwie zaraz odpowiedzieć. Opuszczenie tekstu ruskiego w dokumencie inauguracyjnym przy założeniu kamienia węgielnego, spisanym w języku polskim i łacińskim, nastąpiło przez zapomnienie. Zapomnienie to łatwem jest do wytłómaczenia, zważywszy, że Wydział krajowy przygotowaniem do uroczystości założenia kamienia węgielnego zajmował się w czasie kiedy oprócz zwykłych a nieustających wcale czynności bieżących odbywają się posiedzenia sejmowe, a nadto pojedynczy członkowie Wydziału codziennie używani bywają do dawania objaśnień w rozmaitych komisyach. Tłómaczenie to posłuży może do usprawiedliwienia innych także pomyłek, jakie zaszły w obmyśleniu strony formalnej uroczystości. Sądzę, że szanowni panowie interpelanci w objaśnieniu tem, tyczącem się pierwszego ustępu interpelacyi, znajdą także odpowiedź na dwa następne pytania. Wydział krajowy już z powołania swojego stronniczym być nie może, a usilnem staraniem wszystkich jego członków jest i będzie, aby o ile tylko być może uwzględniać nietylko prawa, ale, kiedy tylko można, i życzenia wszystkich kraju tego mieszkańców.

W dalszym ciągu posiedzenia marszałek zawiadomił, że dnia 4 b. m. odbędzie się w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo z okoliczności przypadających w dzień ten imienin Najj. Pana, na które to nabożeństwo Sejm się zaprasza.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu znoszące zakaz wywozu torpedów.

Zdobycie Liwna i Kłobuka, tudzież obsadzenie Zwornika uważane są powszechnie za ostatni akt kampanii okupacyjnej w Bośnii i Hercegowinie. W tych dniach oczekiwać można wiadomości o obsadzeniu Wyszegradu, miasta położonego nad Dryną na ostatnim krańcu południowo-wschodniej Bośnii. Naczelna komenda wojsk okupacyjnych przypuszcza podobno, że powstańcy stawić będą jeszcze opór w górach szemeckich, dzielących Wyszegrad od Rogatycy, dlatego też wyprawa na Wyszegrad podjętą będzie z zachowaniem wszelkich militarnych środków ostrożności.

Okupacya Hercegowiny jest dokonaną, co więcej, prowincyę tę uważać można za uspokojoną zupełnie. Opór stawiany okupacyi ze strony mahometan hercegowińskich miał tylko po części swe źródło w pobudkach religijno-politycznych, głównej przyczyny szukać należy w machinacyach Porty, która systematycznie i wszelkiemi sposobami starała się nakłonić begów do walki przeciw wojskom cesarskim. Do szybkiego i łatwego stosunkowo uspokojenia Hercegowiny przyczynili się niemało dowódzcy kontrpowstania chrześciańskiego. Wiadomo, co pod tym względem zdziałał wojewoda Don Iwan Mussicz. Ale inni także dowódzcy powstańców chrześciańskich używali skutecznie swego wpływu w interesie okupacyi. Korespondent *Polit. Corresp.* wymienia między nimi archimandrytę Melencyusza, przeora klasztoru w Duga, i popa Leoncyusza, zwanego Mostaragiem. Pierwszy z nich dowodził znacznym hufcem powstańców i zadał Turkom znaczne klęski. Z powodu nadzwyczajnej waleczności zażywa on w kraju wielkiego poważania, a słowo jego znaczy dużo. Pop Leoncyusz uważany jest za męczennika narodowej sprawy, był bowiem za swój patryotyzm wygnany przez Turków do Azyi, zkąd cudownym prawie sposobem wymknąć się zdołał. Ci dwaj narodowcy potrafili w Hercegowinie przełamać terroryzm wywierany przez begów i przygotowali umysły na okupacyę austryacką. Oddali oni nadto ważne militarne usługi wojskom cesarskim, tępiąc i rozpraszając pobite hufce powstańców mahometańskich. Inni chrześciańscy dowódzcy powstania, jak Peko Pawłowicz, Simonicz i Wukałowicz, którzy postanowili już oznajmić swe poddanie się, oczekiwani są lada dzień w Mostarze, dokąd wzywa ich także osobisty interes odzyskania własności ziemskiej w okolicy Newesinje, którą rząd turecki skonfiskował.

Biuro Reutera donosi z Belgradu, że powstańcy posawińscy w bardzo znacznej liczbie szukają schronienia w Serbii. Dnia 26 września w nocy przekroczyło Drynę 2000 powstańców; mieli oni ze sobą znaczne zapasy amunicyi i dwa działa. Wojsko serbskie rozbroiło ich bezzwłocznie. Ogółem przekroczyło granicę serbską dotychczas 6000 powstańców, a 4000 są jeszcze oczekiwane.

O zdobyciu Liwna podaje korespondent *Neue freie Presse* następujące szczegóły w telegramie z dnia 29go września: Komendant korpusu, generał broni książę Wirtembergski, objął dowództwo wyprawy na Liwno, w którym to celu oddano mu do dyspozycyi 7mą dywizyę złożoną z 1szej brygady górskiej pułkownika Villecza z Serajewa, 2giej brygady górskiej generała majora arcyksięcia Jana Salwatora z Trawnika i 3ciej brygady górskiej generała Pistorego z Jezera, jakoteż brygady dalmatyńskiej Csikosa. Szefem sztabu generalnego był podpułkownik Albori. Książę postanowił oszczędzając ile możności nasze siły, osaczyć zupełnie Liwno; pojedyncze brygady w swym pochodzie na Liwno miały przedtem rozbrajać po drodze ludność. Plan ten udał się wyśmienicie. Dnia 26go września o południu pojawiły się brygady arcyksięcia Jana na północy. brygada Pistorego na wschodzie, brygada Villecza na południu Liwna. Ostatniem ogniwem pierścienia była brygada Csikosa, która od strony zachodniej dokonała 27go b. m. osaczenia.

Główna kolumna, posuwająca się gościńcem, przyjętą została 26 b. m. ogniem działowym. Artylerya polowa dotarła również 26 b. m. z Serajewa i Starej Gradyski pod Liwno. Dnia 27 rano osaczenie było dokonanem i rozpoczęło się bombardowanie z 38 dział. Po upływie $1^1/_2$ godziny zamgliło się powietrze i silny deszcz zaczął padać tak, że tylko baterye posunięte na odległość 1000 kroków od miasta, mogły utrzymywać ogień. Kanonada nieprzyjacielska była słabą; powstańcy próbowali przedrzeć się w kierunku północnym i południowym, ale nadaremnie. O godź. 4 po południu podjęto na nowo akcyę działową, która trwała aż do zmroku, i zmusiła działa nieprzyjacielskie do milczenia. Miasto zaczęło się palić na kilku punktach. Nieprzyjaciel został wszędzie wpędzony w obręb murów miasta, a opór jego był zupełnie złamany. Dnia 28 rano, gdy akcya rozpocząć się miała na nowo, przybyła deputacya z oznajmieniem kapitulacyi, którą komendant przyznał pod warunkiem wydania przywódców powstania i złożenia broni. O godź. 9 zatknięto chorągiew cesarską na cytadeli Liwna. O 12 w południe odbył się wjazd uroczysty do miasta. 14 dział, między niemi jedno działo Kruppa, mnóstwo broni i amunicyi wpadło w nasze ręce. Batalion nizamów z Arabistanu w sile około 500 ludzi dostał się do niewoli. Arcyks. Jan mianowany komendantem miasta. Główna kwatera korpusu znajduje się w klasztorze Gorycy, gdzie 29 b. m. o 10 rano odprawiono *Te Deum.* Straty nasze wynoszą 4 oficerów i 30 — 40 żołnierzy rannych. *Pester Lloyd* donosi, że w 2 godziny po zdobyciu Liwna telegraf polowy był już urządzony. Dowódzcy powstańców Mohamed Kurbau bej. Buszatlia i Czimicz agowie, którzy terroryzowali ludność, dostali się w ręce wojsk zwycięskich.

Według informacyi *Polit. Corresp.* ze Stambułu z 30 z. m. oczekuje rząd turecki lada dzień wiadomości z Wiednia o zawarciu konwencyi z Austryą w sprawie bośniackiej.

Times ogłaszają projekt konwencyi przedłożony Porcie przez Rossyę dla uregulowania stosunków między temi dwoma państwami. W konwencyi tej obowiązują się car i sułtan respektować stypulacye traktatu berlińskiego oraz te postanowienia traktatu z San Stefano, które przez kongres nie zostały uchylone. Porta obowiązuje się oprócz odstąpienia terytoryów, zapłacić Rossyi kontrybucyę w kwocie 300,000.000 franków. a oprócz tego 10 milionów franków tytułem odszkodowania dla poddanych rossyjskich. Dalej zapłacić ma Porta pół miliona franków za utrzymanie ujścia Dunaju pod Suliną. Mieszkańcom tureckim w ziemiach odstąpionych Rossyi przysługa w ciągu lat 3 prawo sprzedania swej własności i przesiedlenia się do Turcyi. Porta udzieli zupełnej amnestyi Bułgarom i innym mieszkańcom, którzy są w podejrzeniu sympatyzowania z Rossyanami. Wszyscy, którzy z tego powodu znajdują się w więzieniach mają, być uwolnieni. Projekt ten oddany został ministrom tureckim do zaopiniowania. Konwencya taka jest konieczną ze względu, że traktat sanstefański był preliminaryjnym, a niektóre postanowienia jego nie zostały traktatem berlińskim uchylone.

Obecny stan armii rossyjskiej w Turcyi europejskiej wynosi 130.000 ludzi. Gen. Totleben prawdopodobnie nie wróci już do armii okupacyjnej, której komendę objął teraz ks. Dundukow-Korsakow. Opuszczone przez wojska rossyjskie pozycye pod Stambułem zajęły 4 brygady tureckie z 10 bateryami pod komendą Fuada baszy. Wojska te składają się przeważnie z dawnej załogi Szumli.

Prasa angielska wyraża się z wielkiem uznaniem o sukcesach odniesionych w Bośnii przez wojska austryackie. *Standard*, wyrażając się bardzo pochlebnie, uważa akcyę militarną w Bośnii za skończoną. „Węgrzy — tak pisze organ torysów — nie mogą mieć nadziei zmienienia polityki, która doprowadziła do okupacyi, i to właśnie w chwili, gdy okupacya jest na ukończeniu. *Meeting* peszteński był nie na czasie. Trudno przypuścić, ażeby w Konstantynopolu trwano obecnie przytem, co twierdził Karatheodory basza na kongresie berlińskim, że Turcya potrafiłaby tak samo zaprowadzić ład i porządek w Bośnii, jak każde inne mocarstwo. Stłumienie powstania w nadspodziewanie krótkim czasie pociągnie za sobą ten skutek, że Porta życzyć sobie będzie nawiązania dobrych stosunków z sąsiadem, który złożył dowody swej siły i potęgi i który nie żywi rzeczywiście nieprzyjaznych zamiarów wobec Turcyi. Przez ustalenie powagi austryackiej w Bośnii będzie rozwiązaną jedna z największych trudności kwestyi oryentalnej, o ile ta trudność tyczyła się całej Europy. Bezwątpienia wbitym zostanie przez to klin austryacki w serce panslawizmu; fakt ten zostanie wszędzie, z wyjątkiem Rossyi, przyjęty z wielkiem zadowoleniem. Przykład dany przez Austryę może być naśladowany przez Turcyę z korzyścią dla niej. Turcya powinna przedewszystkiem przez zorganizowanie armii regularnej objawić swą żywotność i siłę.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

(*M*) **Wiedeń,** 1 października, wieczór (*Tel. pryw.*) Demisya węgierskiego ministra skarbu Szella, która pociągnęła za sobą demisyę całego gabinetu, wywołała bardzo przykre wrażenie i wiele zaniepokojenia. O powodach wręczenia demisyi tyle tylko wiadomo, że Szell zażądał kategorycznie wyjaśnień, ile najwyżej wynosić będą koszta okupacyi. Spodziewają się tu jednak ciągle, że różnice zdań zostaną szczęśliwie załatwione w drodze wzajemnych ustępstw, dziś bowiem, kiedy okupacya prawie już stanowczo i zupełnie została dokonana, wspólny minister wojny będzie mógł zapewne zniżyć sumy, których zażądał. Przesilenie to, wywołane kolizyą między rządem węgierskim a sferami wojskowemi, będzie zapewne zażegnane w drodze kompromisu już dlatego samego, że tym razem nie byłoby innej drogi konstytucyjnej do rozstrzygnięcia sporu. Nowy gabinet bowiem tylko z największą trudnością dałby się uformować w Węgrzech bez rozpisania nowych wyborów, skoro Tisza ma obecnie za sobą tak przeważającą większość w parlamencie.

Rokowania między gabinetem wiedeńskim a Portą o konwencyę, przerwane z powodu świąt *bajramu*, zostały napowrót podjęte.

Wiedeń, 1 października. *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola: Łabanow powrócił z Liwadyi i bezzwłocznie nawiązał rokowania z Savfetem baszą o zawarcie stałego traktatu pokojowego. Porta żąda znacznej modyfikacyi finansowych pretensyj Rossyi. Od przedwczoraj odbywają się ważne narady w Porcie z powodu urgowanego przez Czarnogórę odstąpienia Podgorycy, Spużu i konwencyi o Bośnię. Szanse konwencyi stały się znowu od wczoraj cokolwiek słabszemi.

Budapeszt, 1 października. *Ellenör* donosi, że także rząd austryacki i wspólny życzą sobie, aby finansowe wymagania na cele okupacyi ile możności ograniczone zostały. Toczą się w tej sprawie rokowania. Zresztą uwzględnić należy i tę okoliczność, że nadspodziewanie szybkie stłumienie powstania bośniackiego zniży sumę potrzeb.

Berlin, 1 października. Rząd oświadczył w komisyi, zajmującej się ustawą przeciw socyalistom, że osnowa tej ustawy uchwalona w pierwszem czytaniu jest do przyjęcia, ale czas obowiązywania ustawy, oznaczony na półtrzecia roku, nie może być akceptowany. Członkowie komisyi naradzają się w tej kwestyi między sobą.

Berno, 2 paźdź. Sejm odrzucił wszystkiemi głosami przeciw głosom prawicy wniosek Prażaka o wystosowanie adresu.

Londyn, 2 paźdź. *Times* ogłaszają pismo poprzedniego wice-króla Indyi lorda Lawrence, który inwazyę Afganistanu uważał za niestosowną z powodu nadto wielkich kosztów i utrzymywał, że zawarcie ugody z emirem nie byłoby żadną hańbą dla Anglii.

Londyn, 2 paźdź. Bank *City of Glasgow* ogłosił niewypłacalność. *Standard* donosi, że Szyr-Alemu nastręczoną zostanie sposobność do przeproszenia Anglii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 października 1878, godz. 2 [illegible] 22. Losy kredytow —·—, Węg. akcye kredyt 209 — Akcye anglo-austr. 101·50, Akcye banku Union 67·75, Akcye kolei Karola Ludwika 231·50 Akcye kolei północnej 202·—. Akcye kolei południowej 71·—, Akcye kolei Alföld 119·—, Akcye kolei Elżbiety 161·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 127·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·50, Akcye kolei Rudolfa 118·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 64·50, Galic. oblig. indemn. 82·50 Losy z r. 1864 140·—. Akcye kolei siedmiogrodzkie 112·50 Akcye banku obrotowego 103·50. Losy tureckie 22·50, Akcye kolei [illegible]-gal. —·—, Akcye kolei państwowe, 257·50. Akcye banku związkowego 105·75, Rubel papierowy 1·16$^{3}/_{4}$. Wiedeńskie losy —·— Węgierskie losy 77·75, Mark. niem. 57·60. Węgierska renta 83·95. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, dnia 1 października, godz. 4 minut 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 88·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —

Wiedeń, dnia 2go października, godz. [illegible] 10 minut 50. Akcye kredytowe 232·50. Anglo-Austr. 102·50, Unionsbank 68·—, Kolej Karola Ludwika 231·50, południowa 70·50 Rubel papierowy 116·—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9·32.$^{1}/_{2}$ Usposobienie bez ruchu.

Odp[illegible]

Podziękowanie.

Ciąg dalszy składek, które na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

Parafianie obrz. łac. w Leśniówce 5 zł., składka towarzystwa pedagogicznego w Borszczowie 1 zł. 20 ct., parafianie obrz. łac. w Krystynopolu 4 zł. 2 ct., ks. Jan Korczyński proboszcz w Wojniłowie 1 zł. ks. Klein proboszcz w Kałuszu 1 zł., ks. Berwid proboszcz w Dolinie 2 zł. ks. Stopnicki administrator we Weldzirzu 50 ct., ks. Treszyński 20 ct., gmina Weinbergen 3 zł., ze składki za pośrednictwem c. k. Sądu pow. w Winnikach 9 zł., gmina Zimnawódka 1 zł., Wydział Rady powiatowej w Staremmieście 6 zł. 50 ct., za pośrednictwem pani Służewskiej 20 zł. 20 ct., p. Antoni Kozłowski kupiec 2 zł., c. k. urząd telegraficzny we Lwowie 10 zł. 30 ct., parafianie obrz. łac. w Uhrynowie 6 zł., ks. Grabowicz proboszcz w Mszance 2 zł., zarząd towarzystwa pedagogicznego w Złoczowie 10 zł., składka urządzona w Złoczowie 7 zł. 67 ct., P. Karol Mira urzędnik telegrafu 1 zł., Zwierzchność gminy w Sieniawie 5 zł. parafianie obrz. łac. w Tarnowicy polnej 3 zł., parafianie w Stryszowie 5 zł., p. Włodzimierz Augustak 2 zł., p. Tomasz Wodiera 1 zł., p. Teofil Wolski 1 zł., p. Stanisław Buchmann 50 ct., p. Józef Szczetyński 1 zł., p. Karol Greiner 1 zł., p. Piotr Acht 1 zł., p. Jan Swierzyński 50 ct., p. Wacław Słoński 2 zł., razem 116 zł. 59 ct., a z doliczeniem poprzednio zebranych 3050 zł. 75 ct. Czyni razem 3167 zł. 34 ct. w. a.

Za powyższe dary poczuwa się Dyrekcya zakładu głuchoniemych do miłego obowiązku złożyć szanownym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Lwów 1 października 1878.

[illegible] do Lwowa

dnia 1 i 2 października 1878.

Hotel Angielski.

Pp. Ł. Ławrowski z Rossyi. S. Łodyński z Nahorca. H. Treter z Laszek.

Pp. E. hr. Olizar z Oczacz. D. L. Madejski z Brzeżan. M. Czaykowski z Żerawy. J. Glanz z Bolechowa.

Hotel Europejski.

Pp. Ks. J. Czartoryski z Wiednia. Dr. W. Bilecki z Przemyśla. M. Morgenbesser z Czerniowiec.

Pp. F. hr. Potulicki z Glinian. Dr. W. Hankiewicz z Tarnopola. Dr. H. Kiesler z Czerniowiec. W. Onyszkiewicz z Borowa. W. Krzyżanowski z Brzeżan. H. Turnau z Urzejowic.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Wołoszynowski z Mohylewa. M. Janicki z Nischburga. M. Frier z Brzeżan. E. Silbermann z Brodów. M. Frei z Sambora.

Pp. K. Merkel z Berlina. P. Damm z Berlina. L. Rosenthal z Neutitschein. R. Metzger z Przemyśla. M. Gartner z Dukli.

Hotel George'a.

Pp. M. Czerniakowski z Lisiczyńca. W. Gołemberski z Lubinki. S. Skrzyszowski z Chartanówki. A. Terlecki z Ożanska. W. Tyzenhauz z Bludnik. K. Pawlata z Wiednia. P. Schimerer z Wiednia. E. Rohde z Hamburga. K. Stadnicka z Londynu. A. Trocka z Rossyi.

Pp. A. Mileski z Piekary. D. Skarzyński z Krakowa.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Czarnecki z Partynowa. T. Sahaydakowski z Czahrowa. R. Rzehaczek z Tarnopola.

Hotel Kuhna.

Pp. S. Tomanek z Smarzawy. Dr. W. Broniowski z Sokala. Dr. J. Goldscheider z Bukaczowiec.

Pp. J. Fedorowicz z Cieszanowa. J. Polanowski z Kułaczkowiec. A. Sanowski z Techlowa. B. Szapira z Brodów.

Hotel Krakowski.

Pp. I. Jankowski z Wołynia. Dr. I. Maneles z Sambora. R. Turczynowicz z Warszawy. P. Germański z Krakowa S. Bukowski z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. Dr. Honig z Czerniowiec. J. Horowitz z Wiednia. Dr. O. Mrazek z Seretka.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Borkowski do Mielnicy. P. hr. Łubieński do Brodów E. Ullmann do Przemyśla. I. Smejkal do Jarosławia. K. Schabiński do Przemyśla. R. Bartmański do Leszczyna. A. Garapich do Zagórza. A. Lipski do Krakowa.

Pp. W. hr. Komorowski do Krakowa. K. Willaume do Tarnopola. Ł. Ławrowski do Rossyi. Dr. W. Bilecki do Krakowa. J. Gomoliński do Brodów. K Weber do Banunin.

[illegible]

z [illegible] 2 października 1878 o godz. 7 rano

Barometr 736.01[illegible] [illegible]ychrometr suchy 10.4°C. Psychrometr wil[illegible] 9.9°. Prężność pary 8.8mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10 Wiatr SW1. Ozon 8. Opad w [illegible]m. z ostatnich 24 godzin. — [illegible] + 8 3°R.

Barometr idzie w górę.

[illegible]

[illegible] do Lwowa.

Z Krakowa: [illegible] 5 minut 22 rano (pociąg [illegible]pieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (poc[illegible]) [illegible] 11 min 8 przed południem [illegible]

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie [illegible] min. 9 po południu pociąg mieszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. [illegible] rano.

Z Podwołoczysk: [illegible] dworzec lwowski główny) o [illegible] 10 min. [illegible] (pociąg pospieszny) o [illegible] min. 35 rano (pociąg osobowy): o godz. [illegible] min. 29 po południu (pociąg mieszany)

Z Cz[illegible]wiec: [illegible] godzinie 9 minut 55 [illegible] o godzinie [illegible] minut 45 rano [illegible] godzinie [illegible] minut 50 [illegible]

Od[illegible]dzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy), o godzinie 12 minut 27 południe (pociąg mieszany).

Ce[illegible] lwowskiej Izby [illegible]dlowej i przemysłow[illegible]

Lwów, dnia 1 października 1878

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230	50	233	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	127	—	129	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	250	—	254	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	60	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	60	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	91	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. z. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—			—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	25	83	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	35	5	45
Dukat cesarski	5	39	5	49
Napoleondor	9	27	9	36
Półimperyał	9	50	9	63
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ papierowy	1	16	1	18
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	25	[illegible]1	—

(bez kuponu / bez kuponu bieżącego)

K[illegible] giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 września 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.80	61.95
luty-sierpień	61.85	62.—
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	63.25	63.40
kwiecień-październik	63.25	63.40
Losy z roku 1839 całe	323.—	325.—
„ „ 1839 piąta część	319.—	321.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.25	120.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.50	141.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138.50	139.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.50	
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.75	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.55	72.70
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	82.50	83.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.—	104.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235.80	236.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730.—	740.—
Gal. banka hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	802.—	804
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow żeglugi par. po 500 zł. m. k.	470.	472.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.—	163.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Kol. [illegible] po 1000 zł.	2035.—	2[illegible]40.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232.50	233.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	127.50	128.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	259.—	259.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.50	72.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86.—	87.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. [illegible]	108.50	109.50
Gal. zakł. [illegible] ziem. Krak. los.	92.60	93.—
„ „	95.50	96.50
„ „	94.—	
Gal. Tow. kred. „ a. po 4%	79.50	
„ „ po 5%	85.40	85.80
„ „ „ „ [illegible] tach zwrotne	85.40	85.80
Gal. banku hipot. po 6%	89.90	90.10
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88.—	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ w 30 l. wyl. po 5%		
Banku narodowego po 5%		
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.—	93.50
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. [illegible]	68.30	68.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów ([illegible] a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102.25	102.75
„ 100 zł. [illegible]	95.50	96.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po [illegible] zł. 5%	100.75	101.25
„ [illegible] em.	99.—	99.50
„ „	96.50	97.—
„ „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. I. emis. [illegible] zł. 5% w srebr.	78.25	78.75
„ z r. [illegible]	80.—	80.25
„ z r. 1868	71.20	71.60
„ z r. 1872	67.75	68.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.75	66.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.25	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. [illegible]	92.—	92.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta K[illegible]	14.75	15.25
Pożyczka miasta B[illegible]y po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.—	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	19.50	20.50
Poż. Tryc[illegible] po 100 zł m. k.	117.75	118.25
„ [illegible] zł. m.	[illegible]	63.—
Waldsteina po 20 zł. [illegible]	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.50	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p.		
Berlin za 100 mark w. [illegible]		
Frankfurt za 100 [illegible]		
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft.	116.10	116.50
Paryż za 100 fr.	46.25	46.25
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.30.50	9.31.—
Rossyjski imperyał	9.56.—	9.57.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	99.90	100.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 1 października 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	10
„ „ w srebrze	62	80
Renta w złocie	71	95
Losy pożyczki roku 1860	111	20
Akcye banku wiedeńskiego	796	—
[illegible] kredytowego	232	30
Londyn	116	45
Srebro	99	90
Napoleondor	9	33½
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	60

Dziennik Urzędowy.

(5804 2—3) **Edykt.**

L. 5298. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego przeciw Fediowi Chmiel vel Wasyliszyn pto 104 zł. 92 ct. aw. odbędzie się w sądzie tut. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 68 rep. 10 w Brusnie nowem położonej, Fedia Chmiel własnej w trzech terminach: dnia 15 października, 18 listopada i 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 40 zł. aw.

Na dwóch pierwszych terminach sprzedaną zostanie rzeczona realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej takowej.

Akta zastawnego opisania, oszacowania i szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Cieszanów 22 marca 1878.

(5705 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5842. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 189 złr. 97 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 7/12 subrep w Jaworowie położonej dłużnika Jurka Kecmura własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 24 października 1878.
II 21 listopada „
III 19 grudnia „

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% cent[illegible] szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 11 września 1878.

(5824 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4559. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż trzeci i ostateczny termin przymusowej sprzedaży gospodarstwa pod l. $^{11}/_{5}$ w Więckowicach położonego Franciszka Budzynia własnego pod warunkami w ogłoszenia z dnia 18 maja 1878 podanemi na 21 października 1878 odroczonym zostały.

Wojnicz dnia 24 września 1878.

(5843 1—3) **Edykt.**

L. 4443. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Freilicha przeciw nieobjętej masie śp. Cypryana Nieżenieckiego pto 250 zł. i 4 korcy żyta, odbędzie się w dniach 15 października, 15 listopada i 6 grudnia 1878 w tutejszym sądzie każdym razem o 10 godzinie rano, licytacya gruntów do nadmienionej masy należących, na 6805 zł. aw. oszacowanych — a to bądź częściowo, bądź w całości:

Wadyum wynosi 10% ceny ogólnej ewentualnie 10% każdego licytować się mającego gruntu.

Opis gruntu i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 31 sierpnia 1878.

(5853 1—3) **Edykt.**

L. 5279. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia sumy 300 złr. z pn. Samuelowi Bienstockowi od Iwana i Matrony Michajłów się należącej przymusową licytacyjną 22/39 części realności pod l. 25 w Dmytrzu położonej własność dłużnika stanowiących w dniach 8 i 31 października 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem w tusądowej kancelaryi się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 złr. wadyum wynosi 35 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 16 maja 1878 uzyskali ustanawia się p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tablarny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej kancelaryi.

Szczerzec 23 lipca 1878.

(5842 1—3) **Edykt.** L. 17367.

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza niniejszem że na zaspokojenie pretensyi Eidli Bleiberg prawo nabywczyni Jony Bleibergera w kwocie 100 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 15 października 18 listopada i na dniu 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności dłużników Michała i Katarzyny Zajączków pod l. k. 49 na Zagrodzie w Drohobyczu położonej. Realność ta na pierwszym terminie li za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej 298 złr. 66 ct. a. w. zaś przy trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie Każdy z licytantów ma złożyć wadyum w wysokości *30 złr.* a. w. Resztę warunków jakoteż akt opisania i oszacowania powyżej realności wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Drohobycz dnia 31 marca 1878.

(5728 1—3) **Ogłoszenie.** L. 1589.

Niniejszem ogłasza się konkurs:

a). na posadę nauczycielki młodszej przy szkole żeńskiej w Bochni z roczną płacą 300 złr. w. a.

b). na posadę nauczyciela przy szkole 3 klas. w Świątnikach górnych z roczną płacą 300 złr. w. a. i na posadę w Brzeźnicy z płacą 300 złr. w. a.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 listopada 1878.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia 26 września 1878.

(5815 1—3) **Ogłoszenie.** L. 82.

L 82. Senat dyscyplinarny sądu krajowego wyższego krakowskiego na wniosek nadprokuratoryi rządowej, postanowił i zarządził pod dniem dzisiejszym przeciw notaryuszowi Teodorowi Gabryelskiemu w myśl §. 165 lit. *b)*. ordynacyi notarjalnej, tymczasowe zawieszenie w urzędzie.

Kraków 21 września 1878.

(5844 1—3) **Edikt.** Zl. 14494.

Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Einbringung der dem Kazimir Skibiński als Rechtsnehmer des Jonas Rosenzweig zustehenden Forderung per. 15000 fl. s. N. G. die executive Feilbietung der landtäflichen Güter Dawideny Gojan und Dawideny Skibiński in den zwei Terminen den 24 October und 28 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. bestimmt, unter folgenden Bedingungen stattfinden wird.

1) Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 137488 fl. ö. W. angenommen und werden diese Objecte bei beiden Terminen blos über oder um dieser Schätzungswerth an den Meistbiethenden verkauft werden.

2.) Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung 13000 fl. ö. W. entweder im Baaren oder in Bukowiner Grundentlastungsobligationen sowie österreichischen Staatspapieren nach dem letzten ämtlich notirten Courswerthe zu Händen der Comission zu erlegen.

3.) Sollten diese Objecte an diesen zwei Terminen an den Mann nicht gebracht werden, so wird gleichzeitig zur Stellung der erleichternden Bedingniße die Tagfahrt auf den 28 November 18784 Uhr Nachmittags bestimmt.

Die übrigen Bedingnisse, den Tabularextract, sowie den Schätzungsact, können die Kauflustigen in der h. g. Registratur am Lizitationstage bei der Comission einsehen.

Vom k. k. Landesgerichte

Czernowitz den 31 August 1878.

(5839 1—3) **Kundmachung.** Z. 11736.

Von der k. k. General-Direction der Tabak Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabak Fabriken an Zwilch-Drilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1879 die Concurrenz ausgeschrieben, und sind schriftliche, gestempelte, mit einer k. k. Cassa-Quittung über den Erlag eines 10 prc. Vadiums versehene und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direction längstens bis 18 October 1878 12 Mittags einzubringen.

Die zuliefernden Quantitäten der einzelnen Leinwandgattungen sind:

a. 20400 Meter, 78 cm. breiter Zwilchleinwand für die außergalizischen k. k. Tabakfabriken;

b. 28000 Meter 78 cm. breiter Drilchleinwand für die galizischen k. k. Tabakfabriken.

c. 196700 Meter 78 cm. breiter Rupfenleinwand zu Säcken.

d. 35000 Meter 72½ cm. breiter Rupfenleinwand zu Säcken.

e. 24800 Meter 78 cm. breiter Rupfenleinwand zu Emballagen und

f. 4000 Meter 97½ cm. breiter Rupfenleinwand zu Emballagen.

Die Beschaffenheit der zu liefernden Leinwandgattungen, die Vertheilung der obigen Quantitäten auf die einzelnen k. k. Tabak Fabriken, dann die Offerts- und Contracts-Bedingniße sind aus der ausführlichen Kundmachung B. welche bei den k. k. Tabak-Fabriken in Göding, Jagielnica, Monasterzyska, Sternberg, Winniki, Zabłotów und Zwittau, sowie beim h. ä. Expedite und Oekonomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien am 21 September 1878.

(5831 1—3) **Edikt.** Zl. 45287.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, daß über Ansuchen des Herrn Israel Schneid die Amortisirung des angeblich in Verlust gerathenen, 3 Monate a dato zahlbaren von Pauline Barbaro ausgestellten und von den Eheleuten Julius und Clara Aucuta akzeptirten Wechsels ddto. Lemberg 2ten August 1871 über 200 fl. ö. W. mit dem Bedeuten, daß der Inhaber dieses Wechsels aufgefordert wird, demselben binnen 45 Tagen nach der dritten Einschaltung des Edictes dem hiesigen Gerichte vorzulegen, oder seine allfälligen Rechte um so gewisser geltend zu machen, als sonst dieser Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Insbesondere werden die dem Wohnorte nach unbekannten Eheleute Julius und Clara Aucuta aufgefordert ihren jezigen Wohnorte dem für sie bestellten Kurator Adv. Dr. Rares oder dem hiefigen Gerichte anzuzeigen, widrigenfalls alle weiteren Bescheide in dieser Angelegenheit, insoferne dieselbe ihre Person betreffen, dem Curator mit rechtlicher Wirkung werden zugestellt werden.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte

Lemberg am 14 September 1878.

(5796) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnisse vom 19 September 1878, Zl. 25165, die Weiterverbreitung der im Drucke der Cyrillo-Methodischen Druckerei in Prag erschienenen Druckschrift „Resolace volicu Vysehradskych ze due 15 Zári 1878" nach §. 24 des Preßgesetzes verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 September 1878, Zl. 12431, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neuer Freier Wau-Wau" Nr. 18 vom 15 September 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Vermischtes. An unsere Freunde!" nach §. 300 St. G. verboten.

(5721 3—3) **Obwieszczenie.** L. 5387.

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowym dnia 7 października, 11 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia przez Jakóba Birona wywalczonej sumy 74 złr. 27 ct. w. a. zpnl. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Lipowcu pod lk. 42 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Maksyma Maceńczaka własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 262 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania, można przejrzeć w Sądzie.

Rymanów 24 sierpnia 1878.

(5749) **Obwieszczenie.** L. 42013

Do ustawienia wynagrodzenia przez zarządcę masy rozbiorowej adwokata Dr. Lukę zażądanego przez wierzycieli, tudzież do zatwierdzenia przedłożenia rachunku z zarządu tej masy lub wniesienia zarzutów przeciw takowemu przez wydział wierzycieli, wyznaczam termin na dzień 10 października 1878 o 10 godzinie rano, na który wszystkich wierzycieli zapraszam z dołożeniem, że rozprawa odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w biurze 2. nr 1 piętrze.

Lwów dnia 24 września 1878.

komisarz konkursowy

radca c. k. sądu krajowego

Brychowski.

(5810) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 15390. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobor podatku konsumcyjnego od mięsa na rok 1879 a względnie na lata 1880 i 1881 w okręgach dzierżawnych:

Tarnobrzegu dnia 15 października 1878 cena wywołania 2800 złr.

Głogów dnia 16 października 1878 cena wywołania 2650 złr.

Pisemne oferty należy wnieść z dniem poprzód do 6 godziny wieczór u naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

Bliższe warunki można przejrzeć w powiatowej Dyrekcyi skarbu przy licytacyi.

Rzeszów 25 września 1878.

(5849) **Ogłoszenie.** L 3024.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w Sądzie powiatowym w Grybowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Brunary wyżnie i niżnie.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną do dnia 19 października 1878 na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Grybów 28 września 1878.

(5850) **Ogłoszenie.**

L. 7256. Komisya hipoteczna przy ck. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że dochodzenie miejscowe w celu założenia księg gruntowych w gminie katastralnej Zwierzyń na dniu 5 października 1878 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko naprowadzić co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lisko dnia 28 września 1878.

(5833 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 47512. W celu nadania stypendyów z „fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej" — ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie, przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie. wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i złożyć niewątpliwe dowody: iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21 września 1878.

(5748 2—3) **Edykt.**

L. 15596. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Szymona Kesslera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 199¼ w Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z domu poziomo murowanego i objmującej przestrzeni razem 112 kwdr. sążni wprowadza niniejszem postępowanie ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. przepisane i c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt, otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a). na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b). już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym swoje oznajmienie do dnia 31 grudnia 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo pobierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 lipca 1878.

(5704 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5812. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 22 subrep. w Kolnie położonej, dłużnika Stefana Jusypa własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 17 października 1878.

II. 14 listopada 1878.

III. 12 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 11 września 1878.

(5794 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1623. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia iż w celu dostarczenia żywności dla inkwizytów i więźniów przy tutejszym c. k. sądzie na rok 1879 odbędzie się publiczna licytacya in minus w dwóch terminach dnia 8 października 1878 i dnia 14 października 1878 o godzinie 10 z rana.

Warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów 27 września 1878.

(5744 3—3) **Edykt.**

L. 7378. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 15 czerwca 1875 L. 28532 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 82 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1689 zł. 60 ct. z pn. c. k. uprzyw galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od spadkobierców śp. Karola Krätera vel Kräder się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 20 w Reichenbach położonej w dniach 16 października 28 października i 6 grudnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3700 złr. wadyum wynosi 370 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 20 grudnia 1878 godzina 10 przedpołudniem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla z miejsca pobytu i z życia niewiadomych wierzycieli Józefa i Małgorzaty Bogowiczów lub ich niewiadomych spadkobierców dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 13 kwietnia 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

L. 7180/pr. (5856)

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego **Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kossów, Nadwórna,** ogłasza się w myśl §. 25. ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. Nr. 41.) listę wyborców z powyższego okręgu, wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §. §. 12. 13. 14. 15. i 16go powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu·

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Kołomyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 30 września 1878.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Abgarowicz Jan	Łuka, Monasterż
Abrahamowicz Józef	Debesławce, Trójca
Abrahamowicz Adolf	Targowica
Abrahamowicz Dawid	Tyszkowce, Podwysokie
Abrahamowicz Rozalia	Illince
Agopsowicz Jakób	Kułaczkowce, Balince
Agopsowicz Antoni Grzegorz dw. im. i Bronisława	Trofanówka i Buczaczki
Antoniewicz Dominik	Zadubrowce grunta w Hankowcach
Antoniewicz Bołoz Kajetan	Winograd część
Augustynowicz Roszko Honorat	Ispas z przyległ.
Astan Mikołaj	Chlebiczyn leśny
Astan Paweł	Chlebiczyn górny
Ayvas Józef i Mikołaj	Stecowa
Baran Szmul	Rakowiec i Semenówka
Bieńkowscy: Korwin, Józef, Sabina, Bolesława i Marcela	Gody czyli Nagody i Kamienne czyli Kamionki małe vel Kamionka mała
Bogdanowicz Anna i Szymonowicz Franciszka	Dzurków VI, VII i VIII scheda
Bogdanowicz Gertruda	Kielichów Oleszków
Bohdanowicz Antoni	Matyjowce
Cieński Ludomir	Okno
Czaszyński Józef, Leopold Łopatyński i Helena Romanowska	Piotrów Izaków i Siekierzyn
Czajkowska Marya	Hańkowce
Czechowicz Leokadya br.	Pilipy
Czuczawa Antoni	Wierbowce
Dobrowolski Bronisław i Wereszczyńska z Dobrowolskich Adolfina	Hołosków Majdan średni
Dubs Jeanette i Neuhaus Louise	Majdan średni, Glinki
Dąbrowscy Maryan i Anna	Toporowce
Drohojewska z baronów Brunickich Marya	Turka, Fatowce
Dzieduszycka Paulina hr.	Korniów
Dzieduszycki Stanisław hr.	Gwoździec stary, i mały, Podstaje
Głuchowski Grzegorz	Kamienna Weleśnica
Goldberg Jakób	Dzurków I, II i III scheda
Golejewski Antoni hr.	Harasymów
Jakubenz Jerzy	Probabin
Jakubowicz Jędrzej	Głuszków (połowa)
Janocha Antoni, Konstanty dw. im. spółwłaściciel (wraz z małoletnimi spadkobiercami nie mającymi prawa głosowania)	Obertyn z przyległościami i Strylcze
Jasińska Łucya	Zahajpol
Jasiński Franciszek	Albinówka
Kapry Jan Br.	Wołczkowce
Kobylański Baltazar	Winograd część („Baltazarówka“ zwana.)
Kobylański Leon	Winograd część („Leonówka“ zwana.)
Kołomyjskie łać. probostwo	Oskrzesińce
Komar Tytus	Uście, Karłów, grunta w Dzurowie.
Komorowska Michalina	Cucyłów, Hawryłówka, Weleśnica i część Wołosowa.
Korytko Teofila	Piadyki i Piadyki część „Stasin“ zwana.
Kościszewski Tytus i Seweryna Boggia	Bełełuja
Kosiński Izak	Zamulince
Kriss Dawid i Wieselberg Salamon	Mięczykówka czyli Łuka.
Krzeczunowicz Zenon i Barbara	Korszów, Liski.
Krzysztofowicz Szczepan	Kornicz, Kropiwiszcze.
Krzysztofowicz Zofia	Głuszków, Głuszków część „Zofijówka“ zwana.
Krzysztofowicz Ignacy	Jasienów
Krzysztofowicz Emilia z Romaszkanów.	Popielniki
Kunz Franciszek	Mołodyłów, Majdan średni, Strupków, Pruchniszcze.
Lewicy Piotr i Eilipina	Olchowiec
Łukasiewicz Grzegorz	Chocimierż
Łukasiewicz Ignacy i Prunkut Rozalia.	Podhajczyki część.
Łukasiewicz Ignacy	Hańczarów
Łukasiewicz Kajetana	Czartowiec stawowy.
Mayer — Scharfenburg Izydor	Isaków część, Knihiniczyzna, Witwiczyzna i Tatomirówka zwana.
Michalewski Karol	Isaków i Siekierczyzna część.
Mojsa Jan	Rosochacz, Słobudka polna, Kamionka mała część Rudniki.
Mokrzycka Antonina	Tarnowica leśna.
Nowakowski Karol, Sokołowscy Antoni, Jan, Karol i Kornelia, Deputowicz Karolina i Marya z Sieradzkich Iwanicka, Zawadzki Józef Swiatopełk, Bilinkiewicz Anna i Marya Weber.	Cucyłów część.
Osadcy Michał i Teodor	Borszczów część I. i II.
Ogólny aust. zakład kredytowy ziemski	Nadwórna z przyległ.
Pasakas Ignacy	Kolanki
Pasakas Kajetan	Chomiakówka
Petrowicz Mikołaj	Czernelica
Piwko Julia	Słobudka leśna, Puchary —
Piwko Zygmund	Majdan średni i górny, Nadwórna.
Przybysławska Helena	Uniż i Czortkowiec dolny (część)
Przybyłowski Stanisław i Otylia	Krzyworównia
Puzyna Julian kniaź	Chwaliboga
Puzynowie Roman i Helena kniaź.	Gwoździec, Ostapkowce, Czechowa
Radlińscy Robert i Anna	Chlebiczyn polny
Romaszkan Mikołaj br.	Horodeńka, Raszków
Romaszkan Anna	Siemiakowce
Romaszkan Jakób br.	Potoczyska, część Siemiakowcy nad Dniestrem z przyl. Bilka.
Scharf, Selig i Bolechower Mortko	Debestawce
Schmirch Ignacy	Budyłów, Mikulińce, Widynów
Siwiccy Konstanty i Teresa	Ceniawa
Silber Dawid	Sorafince
Szaszkiewiczowa z Tarnawskich Emilia	Kunisowce
Stojowski Jordan, Zdzisław	Kopaczyńce
Teodorowicz Cecylia	Krasnostawce
Teodorowicz Teodor	Zuków, Zukocin
Teodorowicz Mikołaj	Hawrylak
Teodorowicz Kajetan	Michalcze
Teodorowicz Józef	Russów
Teodorowicz Grzegorz	Potoczek
Torosiewicz Edward	Majdan graniczny i średni, Turka i Fatowce
Wielowiejska Leokadya	Olejowa, Korolówka
Winnicki Ludwik	Siemiakowce
Zacharyasiewicz Marceli	Nierwiska, Woronów
Zachariasiewicz Abgaro Rypsyna	Jakobówka
Zadurowicz Grzegorz	Nazurna, Kobylec, Podhajczyki część.
Zadurowicz Kajetan	Różnów
Zadurowicz Bogdan	Orelce
Zagórski Włodzimierz	Dzurów
Zaleski Aleksander	Korolówka, Kropiwiszcze część „Józefowka“ zwana
Zerygiewicz Grzegorz i Michał.	Żywaczów część I. II i III.

(5662 2—3) **Edykt.**

L. 2671. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie oznajmia, że w dniu 30 października 27 listopada i 18 grudnia 1878 przedsięweźmie publicz. sprzed. realn. pod l. 59 w Jadownikach mokrych położonej Jana Gniadega własnej celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 274 złr. 52 ct. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 700.

Wadyum wynosi 70 zł.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Radłów dnia 28 czerwca 1878.

(5821 2—3) **Edykt.** L. 4379

W dniach 25 października, 25 listopada 1878 i 13 grudnia 1878 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sadzie tutejszym licytacya realności Wasyla Pawłyszynego własnej pod lk. 61 w Kniażowskiem powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 42 zł. w. a. zpn. na rzecz Srula Spiegla.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 10%

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów 5 sierpnia 1878.

(5798 2—3) **Edykt.**

L. 2162. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 9 października, 13 listopada i 12 grudnia 1878, każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 43 w Tułukowie dłużnika Nykołaja Diełepa własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 280 zł. aw. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Josla Riezenbergera w kwocie 55 zł. zpn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą

Zabłotów dnia 30 grudnia 1875.

(5817 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11396. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że Mendel Ellent wniósł skargę przeciw Augustowi Brandesowi w Hamburgu zamieszkałemu o zapłaceniu kwoty 110 złr. 54 ct. w. a. w skutek której obecnie do rozprawy sumarycznej ponowny termin na dzień 25 października 1878 godzinę 10 przedpołudniem wyznaczono.

Gdy doręczenie skargi pozwanemu niemożliwem się okazało, wzywa się tegoż niniejszem aby zamianowanemu kuratorowi w tej sprawie adwokatowi Dr. Forystowi potrzebnej udzielił informacyi lub sam do sądu się zgłosił ile że wrazie przeciwnym spór z kuratorem przeprowadzony i według ustawy załatwiony zostanie.

Tarnów 25 lipca 1878.

(5737 3—3) **Edykt.**

L. 4973. W c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 92 złr. w. a. na rzecz Jana Proszaka egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 5 w Woli Lucańskiej położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej do dłużnika Jakóba Kaniewskiego należącej na kwotę 270 złr. w. a. oszacowanej, dnia 8 października, 12 listopada i 17 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.

Wadyum wynosi 27 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Gerlice dnia 31 października 1878.

(5707 3—3) **Edykt.** L. 6102.

W c. k. Sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jana Grzywniaka w kwocie 100 złr. aw. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 35 w Wołostkowie położonej, dłużnika Iwana Paral własnej w trzech terminach a to dnia 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1878, zawsze o 10 godzinie z rana.

Cena wywołania 425 złr.

Wadyum 43 złr. aw.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowawisznia 23 września 1878.

(5706 3—3) **Obwieszczenie.** L. 5369.

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie, podaje do wiadomości, że w skutek uchwały ck. sądu obwodowego jako wekslowego w Złoczowie z dnia 13 lipca 1878 L. 6292 na prośbę egzekucyę prowadzącego Stefana Stabulaka, wyznacza się do przedsięwzięcia przymusowej sprzedaży przez publiczny przetarg, zastawnie opisanej i oszacowanej połowy realności egzekuta Józefa Swerhuna w Wybudowie pod l. d. 6. l. rep. 69 ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności Stefana Stabulaka w kwocie 220 złr. w monecie brzęczącej z. p. n. termina:

W dniu 21 października 1878.
„ „ 21 liscopada 1878.
„ „ 19 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w c. k. Sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 409 złr. aw.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest do rąk c. k. komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 49 złr. w. a. złożyć.

Reszta zaś warunków licytacyjnych tu w registraturze sądowej w zwykłych urzędowych godzinach każdego czasu przejrzana być może.

Kozowa dnia 29 sierpnia 1878.

(5708 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5995. C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 89 złr. 19 ct. z przyn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 18 w Sannikach położonej, Jędrzeja i Michała Horodecznych własnej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 23 października, 13 listopada i 11 grudnia 1878 zawsze o godz. 9 rano.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 700 złr. aw.

Wadyum wynosi kwotę 70 aw.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Sądowawisznia 21 września 1878.

(5598 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5834. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że celem ściągnienia wywalczonej przez c. k. uprz. galic. akc. Bank hipoteczny we Lwowie sumy 161 złr. 161 złr. 161 złr. 3375 złr. 90 ct. aw. z pn. realność pod l. d. 148 w Cisowie położona, ciało tabularne stanowiąca masy śp. Jana Rükemana i Babetty Rükemanowej własna w sądzie tutejszym w dwóch terminach to jest dnia 21 października i dnia 21 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w drodze publicznego przetargu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tej realności w kwocie 7100 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania w okrągłej sumie 710 złr. które licytujący w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub w papierach do lokowania kapitałów pupilarnych uzdolnionych przed rozpoczęciem licytacyi do rąk złożyć będzie winien.

Jeżeliby ta realność na powyższych dwóch terminach wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za takową sprzedaną nie została wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków termin na 23 grudnia 1878 o godzinie 4 popołudniu.

Resztę warunków licytacyi powziąść można w tusądowych aktach.

O rozpisaniu tej sprzedaży zostali wiadomi wierzyciele do rąk własnych a niewiadomi wierzyciele którym prawo zastawu na powyższej realności przysłuża do rąk ustanowionego kuratora p. Krystyna Schnidlera zawiadomieni.

Z c. k. sądu powiatowego
Bolechów dnia 28 sierpnia 1878.

(5734 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 10595. C. k. sąd powiatowy Bohorodczany rozpisuje publiczną sprzedaż realności Wasyla Pawluka l. k. 128 w Łaskowcach położonej nietabularnej w terminach 25 października 22 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 85 złr. wadyum 8 zł. 50 cent.

C. k. sąd powiatowy
Bochorodczany 4 kwietnia 1878.

(5799 2—3) **Edykt.**

L. 2289. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 9 października, 13 listopada i 12 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realn. pod n. 87 w Demyczu dłużnika Iwana Andrejczuka i Stefana własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 160 zł. wa. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Chanei Bergman w kwocie 14 zł. zpn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 23 listopada 1875.

(5416 3—3) **Edykt.**

L. 9405. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Chaima Hersza Füllenberga co do miejsca pobytu niewiadomego, że na podstawie wekslu z daty Stanisławów 12 marca 1878 na 200 złr. w. a. przez niego na rzecz Hercla Borala przyjętego, wydany został nakaz zapłaty tejże sumy na rzecz żyratarjusza K. Kieslera i ustanowionemu kuratorowi Dr. Seinfeldowi doręczony.

Stanisławów 1 sierpnia 1878.

(5630 3—3) **Edykt.**

L. 6119. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 24 października 1878, 23 listopada 1878 i 20 grudnia 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 31 w Zaborowiu położonej, Franciszka Moskwy własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Moskwy w kwocie 644 zł. 20 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 4880 zł. zakład 488 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 3 września 1878.

Doniesienia prywatne.

Dr. Ernest Till

otworzył kancelaryę

adwokacką

we Lwowie

ul. Jagiellońska nr. 2.

(58?6 1 - 15)

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie

codziennie świeże otrzymuje i rozsyła najstaranniej opakowane, w koszykach około 6 kilo lub w pudełkach

najtaniej handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie,

w Rynku liczba 42. (5321 7—10)

(5829 2—3) L. 29026.

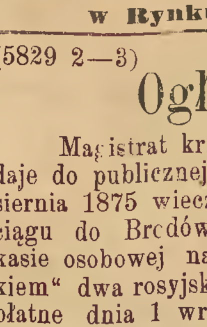
Ogłoszenie.

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 siernia 1875 wieczorem podczas odejścia po ciągu do Brodów znalezione zostały przy kasie osobowej na stacyi „Lwów pod zamkiem“ dwa rosyjskie kupony guberni Cherson płatne dnia 1 września 1875 po 27 rubli 50 kop. które spieniężono i w galic. kasie oszczędności na wkładkową książeczkę L. 28174 ulokowano,

Lwów dnia 23 września 1878.

Dr. Fryd. Lengila

balsam brzozowy



zajmuje wskutek wybornego smaku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi **środkami** piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu.

(7118 41—50?)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**,

zarządzonych z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.
a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi
Gazety Lwowskiej.

„**Calicot**“
(bawełniane włoskie płótno)
najtrwalszy materyał na
kalesony męskie
sztuka 30 łokci wied. (10 par kalesonów) **8 zł. 50 ct.**
Kalesony gotowe para 1 zł. 40 ct.
(do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki)
do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek l. 45.
(2846 10—10)

Dr. Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego „**Poradnik**“ w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (5837 1—?)

Na korzyść rannych c. k. armii w BOŚNII.

WYSTAWA

oryginalnego obrazu olejnego

„Umierający Chrystus“

w klasztorze OO. Dominikanów.

Cena wstępu dowolna.

Zamknięcie wystawy w czwartek dnia 3go października b. r. o godzinie pierwszej z południa. (5841)



Przeciw wyłysieniu

posiwieniu włosów i łupieży, działa skutecznie według codzień nadchodzących poświadczeń i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Dra Morasa olejek Tannino.

Skuteczność tego olejku jest rzeczywiście cudowna, gdyż takowy usuwa nietylko wszelkie słabości włosów, ale nader silne substancye, które zawiera, i które według zasad umiejętności włosom koniecznie są potrzebne, ożywiają każdy słaby włos i przyspieszają w sposób zadziwiający porost włosów.

Skuteczność tego środka zatwierdza niezliczona ilość poświadczeń. Między temi także następujące poświadczenia:

„I ja nie szczędzę olejkowi Dra Morasa „TANNINO“ należytej pochwały, gdyż nie tylko że usunął u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, ale wywołał nadto nowy i silny porost“.

Wiedeń. *Andrassy.*

„Rozmaite środki, których używałem, nie mogły wstrzymać wypadania włosów. Dopiero za poradą mego lekarza spróbowałem Dra Morasa olejku „TANNINO“, który wkrótce złemu zapobiegł. Udzielam przeto publicznie zasłużoną pochwałę temu skutecznemu środkowi a wynalazcy najgoręcsze podziękowanie.

Praga dnia 10 lutego 1877. *Kinsky.*

Dostać można we flaszkach po 2 i 1 zł. we Lwowie u p. Zygmunta Ruckera, aptekarza „pod srebrnym orłem“ ulica Krakowska. Prosimy wyraźnie żądać:

Olejku Tannino Dra Morasa.

(3433 11—25)

O 35 procent niżej.

Zupełna wyprzedaż.

Z powodu otrzymania wielkiego transportu z różnych fabryk lamp: salonowych, stołowych i wiszących w rozmaitym gatunku, co **do jakości i ceny,** jestem w stanie odstąpić Szanownej P. T. Publiczności **lampy moje o 35%** niżej, niż wszyscy inni, biorącym w większej ilości przenoszącej wartość 20 zł., zostawiam wolność **spłacania ratami.**

Szczególnie zwracam uwagę na kilka gatunków lampek:

Lampka oszczędności (Szparlampe) kolorowa z cylindrem	25	ct.
„ „ „ z umbrą lub kulą	40	„
Nocne lampki w najlepszym gatunku	20, 25, 30	„
Cylindry do lamp w wybornym gatunku, czeskie	4	„
„ „ 11-liniowe	5	„
„ z krzyżykiem 5-linjowe	6	„
„ „ 8-linjowe	8	„
„ „ 11-linjowe	10	„

Kuli, umbry, tulipany w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze odstępuję o **35% niżej.**

Staraniem mojem było od dawnych czasów i jest zawsze pozyskać względy Szanownej P. T. Publiczności.

M. JAKOBY
naprzeciw głównego wchodu do Teatru. (5489 7—7)

O 35 procent niżej.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie ... dziennym, bez doliczenia prowizyi.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Warnera, l. 1°,